Mieszkaniec domaga się likwidacji progów
Str. 5

ISSN 1897-9416 INX 232335
KORSO KOLBUSZOWSKIE
polub nas na
Nr 11 (951)
18 marca 2026
Cena 6,99 zł

Nieudolna próba kradzieży
Str. 9

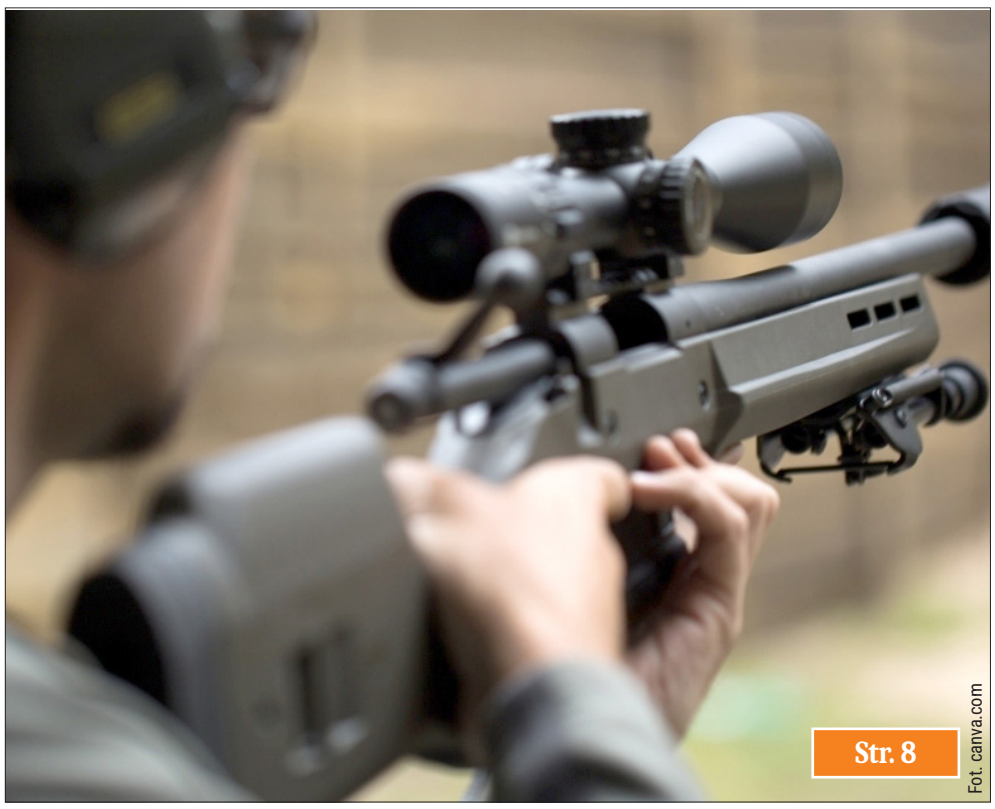


Fot. K. Ząbczyk

Surowe kary nie pomagają

Mimo zaostrzonych przepisów i wysokich kar, wciąż nie brakuje osób, które decydują się wsiąść za kierownicę lub na rower po alkoholu. Ostatnie interwencje policjantów z powiatu kolbuszowskiego tylko to potwierdzają.

Str. 4



Fot. canva.com

Str. 8

Podzieleni przez strzelnicę

Huk wystrzałów czy cisza i spokój? Spór o budowę strzelnicy w Mechowcu wszedł w decydującą fazę. Inwestorzy przekonują, że stworzą bezpieczny i nowoczesny obiekt, ale mieszkańcy mówią krótko: „Nie po to braliśmy kredyty na domy, by żyć na poligonie". Wieś podzieliła się na dwa obozy - zwolenników i przeciwników.

G

Uratowany przed ścięciem

To miał być kolejny rozdział w historii „betonozy" – nowoczesna ścieżka rowerowa kontra wiekowy dąb. Jednak w Kolbuszowej doszło do rzadkiego w dzisiejszych czasach porozumienia. Pod naporem społecznym i dzięki dobrej woli magistratu, potężne drzewo przy ul. Piłsudskiego nie tylko uniknie pił, ale ma szansę stać się oficjalnym pomnikiem przyrody.

Str. 3

Szkodzą wilki i bobry

Ponad 1,3 miliona złotych – tyle w samym 2025 roku wypłacono mieszkańcom Podkarpacia za szkody dotyczące bytowania dzikich zwierząt. Sprawdzamy, czy w powiecie kolbuszowskim doszło w ostatnim czasie do szkód wyrządzonych przez wilki i bobry.

Str. 3

Kolbuszowski absurd drogowy

Zbyt blisko, zbyt groźnie i – zdaniem wielu – po prostu nielogicznie. Skrzyżowanie ulic Jana Pawła II i Obrońców Pokoju w Kolbuszowej ponownie staje się centrum politycznej i społecznej dyskusji. Radny Michał Karkut złożył interpelację, w której domaga się natychmiastowej zmiany organizacji ruchu w tym miejscu, nazywając obecne rozwiązanie „absurdem".

Str. 9

eprasa.pl 91789973fd

liczba tygodnia

4

- tylu pijanych na drogach zatrzymali policjanci z powiatu kolbuszowskiego w zaledwie dwa dni.

Więcej na str. 4

cytat tygodnia

Mieszkańcy Mechowca:

- Strzelnica zamieni to miejsce w strefę o niskiej wartości, w której nikt nie będzie chciał mieszkać - mówią przeciwnicy budowy takiego obiektu.

Więcej na str. 8

za tydzień

Przy Wielkanocym Stole w Cmolasie

KORSO KOLBUSZOWSKIE

Ul. Obrońców Pokoju 20, 36-100 Kolbuszowa
czynne od pn. do pt. - godz. 8-16
tel. 17 744 45 96
mail: kolbuszowa@korso.pl
www.korsokolbuszowskie.pl

ZESPÓŁ REDAKCYJNY

Bartosz Posłuszny
redaktor naczelny
bposluszny@korso.pl, tel. 519 132 924
gminy: Cmolas, Raniżów, Kolbuszowa

Kamil Ząbczyk
dziennikarz
kzabczyk@korso.pl, tel. 508 246 992
gminy: Majdan Królewski, Dzikowiec, Niwiska

Łukasz Guźda
dziennikarz sportowy
lukasz.guzda@korso.pl, tel. 509 173 793

Tymoteusz Maciąg
dziennikarz [współpraca]
tymoteusz.maciag@korso.pl

DZIAŁ OGŁOSZEŃ I REKLAMY

tel. **17 744 45 96**
mail: kolbuszowa@korso.pl

Marcin Batko: tel. 508 246 991, marcin.batko@korso.pl
Marcin Serafin: tel. 510 126 562, mserafin@korso.pl
Anna Czajkowska: tel. 519 132 923, aczajkowska@korso.pl

WYDAJEMY RÓWNIEŻ

Tygodnik Regionalny Korso, korso.pl,
Korso Kolbuszowskie, korsokolbuszowskie.pl,
korso24.pl, rzeszow24.info, rytmrzeszowa.pl,
esandomierz.pl, korsosanockie.pl, mielecity.pl

Partner: wbieszczady.pl

ODWIEDŹ NASZĄ STRONĘ
Zeskanuj kod telefonem

PILNY KONTAKT
Whatsapp: 519 132 924

REKLAMA

radio leliwa
Mielec 102,4 FM
al. Niepodległości 12/37
tel. 17 773 00 00

AUTOPROMOCJA

JESTEŚMY DLA CIEBIE
facebook.com/korsokolbuszowskie

Komentarz Tygodnia

Iskra głupoty

Wiosna stoi już pod drzwiami i bezczelnie zagląda przez okno, jakby sprawdzała, czy mamy posprzątane po zimie. Słońce przygrzewa coraz śmielej, kurtki robią się cieńsze, a w powietrzu – obok zapachu pierwszych kwiatów – zaczyna się unosić coś jeszcze. Tak, ten aromat, którego nie da się pomylić z niczym innym: palona trawa. Polski „perfum sezonowy", który wraca co roku szybciej niż bociany.

I niby wszyscy wiemy, że to zły pomysł. Niby każdy słyszał, że „nie wolno". A jednak gdzieś tam ktoś zawsze uzna, że podpalenie kawałka łąki to świetny sposób na porządki. Bo szybciej. Bo taniej. Bo „zawsze tak robili". Problem w tym, że ogień nie czyta argumentów i nie zna tradycji. Jak się rozkręci, to nie pyta o pozwolenie – tylko idzie przed siebie.

A wraz z nim dramat, którego często nie widzimy. W płomieniach giną setki zwierząt – jeże, zające, ptaki, całe mikroświaty, które nie mają gdzie uciec. Dla nich to nie „wiosenne sprzątanie", tylko koniec wszystkiego. My gasimy ogień i wracamy do domu, a one już nie wracają nigdzie.

Do tego dochodzi jeszcze jeden szczegół, o którym niektórzy dowiedzą się boleśnie – przez portfel. Nowelizacja przepisów już obowiązuje i państwo przestało patrzeć na wypalanie traw przez palce. Teraz można zapłacić nawet do 30 tys. zł grzywny za sprowadzenie zagrożenia pożarowego. Mandat? Już nie symboliczne 500 zł, tylko nawet 5 tys., a przy „pakiecie wykroczeń" – do 6 tys. zł. A jak ktoś naprawdę się postara, to może się skończyć nawet ograniczeniem wolności. Wiosenne hobby zamienia się wtedy w bardzo kosztowną przygodę.

Może więc zamiast podpalać – lepiej po prostu wyjść na spacer, poczuć prawdziwy zapach wiosny i zostawić trawę w spokoju. Ona naprawdę poradzi sobie bez naszej „pomocy". A przy okazji – ktoś ma szansę przeżyć. I to jest chyba najlepszy argument, nawet jeśli nie mieści się w żadnym mandacie.

Kamil Ząbczyk

PÓŁ DEKADY TEMU

Sprawdź, o czym pisaliśmy w 11. numerze naszego tygodnika w 2021 roku.

***

W ostatnim czasie coraz częściej pojawiają się informacje o wilkach widzianych również w powiecie kolbuszowskim.

***

Aż jedenastu chętnych chce podjąć się budowy kompleksu sportowego w Lipnicy.

***

Rozstrzygnęliśmy plebiscyt na Sportowca Roku 2020. Wśród laureatów byli sportowcy z powiatu kolbuszowskiego.

Najmłodsza z gospodyń

Gdy 7 marca drzwi Sali Kolumnowej Sejmu RP otworzyły się szeroko, nie weszły przez nie tylko delegacje z wielkich miast. W samym sercu polskiej demokracji, wśród liderek z całego kraju, zasiadła silna i dumna reprezentacja z naszego regionu – panie i panowie z Koła Gospodyń Wiejskich w Cmolasie. Pokazały, że głos z „małych ojczyzn" ma dziś w stolicy siłę potężnego dzwonu.

Konferencja „Liderki Lokalnych Społeczności" nie była tylko grzecznościowym spotkaniem przy kawie. To tam zapadały deklaracje dotyczące przyszłości polskiej wsi. Wiceminister Rolnictwa i Rozwoju Wsi, Małgorzata Gromadzka, nie szczędziła słów uznania dla działalności KGW, nazywając je fundamentem polskiej tożsamości, kultury i patriotyzmu.

- KGW to tożsamość, to rozwijanie miejscowości, to historia i kultura. Polska wieś jest dla nas najważniejsza – deklarowała wiceminister Gromadzka, podkreślając, że jej resort pracuje nad rozwiązaniami, które mają realnie zwiększyć opłacalność pracy rolników i dać gospodyniom poczucie, że państwo o nie dba.



10-letnia Iza z Cmolasu to najmłodsza członkini KGW w powiecie kolbuszowskim.

10-letnia „Współpracowniczka" Ministra

Najbardziej wzruszającym i elektryzującym momentem spotkania było wystąpienie skierowane do najmłodszej uczestniczki delegacji. Iza Serafin z Cmolasu, mająca zaledwie 10 lat, stała się twarzą nowoczesnej, młodej polskiej wsi.

Wiceminister Gromadzka, zwracając się bezpośrednio do dziewczynki, nazwała ją swoją „współpracowniczką". Powód? Odważna i wizjonerska inicjatywa Izy – postulat utworzenia w Polsce dziecięcych Kół Gospodyń Wiejskich. To właśnie dzięki takim głosom jak ten z Cmolasu, w ministerstwie trwają już prace nad zmianą ustawy, która pozwoli dzieciom i kobietom z terenów miejsko-wiejskich jeszcze prężniej się rozwijać.

Wieś nowoczesna, ale z tradycją

Wiceminister, która sama podkreślała, że do sukcesu doszła ciężką pracą bez „bogatych rodziców", apelowała do kobiet z Cmolasu i całej Polski:

- Musicie w siebie uwierzyć, żeby mieć siłę do dążenia do celu.

Zapowiedziała też nowy cykl spotkań profilaktycznych i edukacyjnych, które mają pokazać wielowymiarowość kobiet na wsi – od rolniczek, przez urzędniczki, aż po prężne bizneswoman. Wszystko po to, by wieś była nie tylko piękna i tradycyjna, ale przede wszystkim nowoczesna i silna.

Zaproszenie, którego się nie odrzuca

Na zakończenie padła deklaracja, która z pewnością ucieszy wszystkich mieszkańców gminy Cmolas i nie tylko. Wiceminister Gromadzka, wywołana do tablicy przez energię cmolaskiej delegacji, obiecała: – Na dożynkach oczywiście się pojawię!

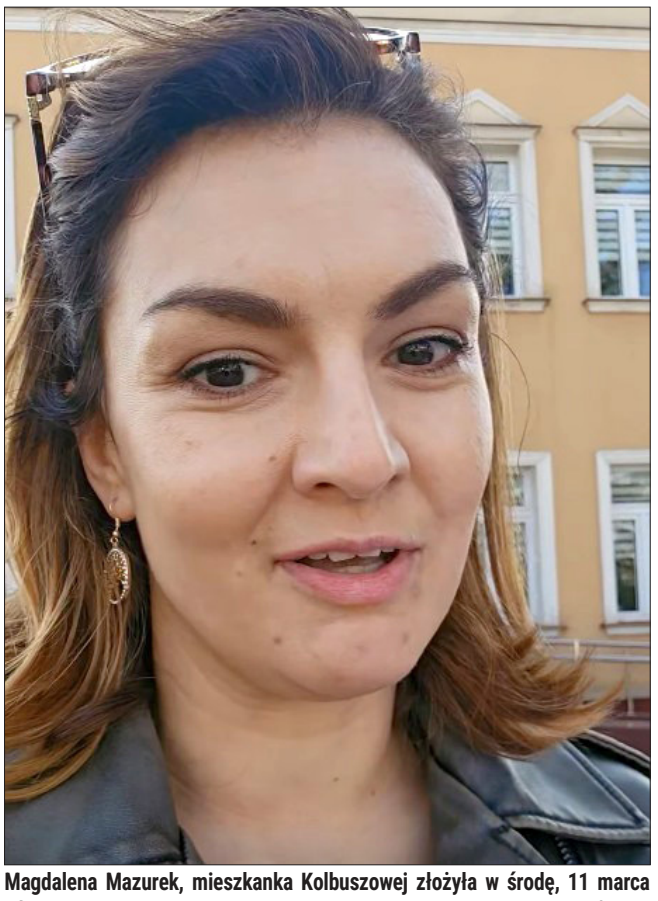
Zapiszcie więc tę datę w kalendarzach: niedziela, 9 sierpnia. Wygląda na to, że tegoroczne dożynki w Cmolasie będą miały wyjątkową, ministerialną oprawę, a Iza Serafin i panie z KGW udowodniły, że dla mieszkańców gminy nie ma drzwi, których nie dałoby się otworzyć. Nawet tych w Sejmie.

bp

eprasa.pl 91789973fd

300-letni dąb uratowany

To miał być kolejny rozdział w historii „betonozy” – nowoczesna ścieżka rowerowa kontra wiekowy dąb. Jednak w Kolbuszowej doszło do rzadkiego w dzisiejszych czasach porozumienia. Pod naporem społecznego oporu i dzięki dobrej woli magistratu, potężne drzewo przy ul. Piłsudskiego nie tylko uniknie pił, ale ma szansę stać się oficjalnym pomnikiem przyrody o imieniu Franciszek.



Magdalena Mazurek, mieszkanka Kolbuszowej złożyła w środę, 11 marca oficjalny wniosek o ustanowienie dębu pomnikiem przyrody. Pismo trafiło do Urzędu Miejskiego w Kolbuszowej.

Za sprawą botanika prof. Łukasza Łuczaja z Uniwersytetu Rzeszowskiego oraz mieszkańców Kolbuszowej, w sieci błyskawicznie pojawiła się petycja w sprawie ochrony drzewa, a mieszkańcy jasno dali do zrozumienia, że 1,3 km nowego asfaltu nie jest warte poświęcenia „żywego tworu natury”, który od trzech stuleci wpisuje się w krajobraz miasta.

Głównym argumentem był fakt, że dąb o blisko czteromerowym obwodzie pnia to nie tylko estetyka, ale naturalna bariera przed upałem i dom dla wielu gatunków ptaków. Mieszkańcy pamiętali losy innego dębu, o którego wycince dowiedzieli się zbyt późno. Tym razem postanowili zadziałać, zanim usłyszą dźwięk pił.

Urząd zmienia kurs: „Nie będziemy usuwać drzewa”

Początkowo sytuacja wydawała się patowa. Urząd Miejski w Kolbuszowej wskazywał na ramy dofinansowania z Urzędu Marszałkowskiego oraz techniczne trudności w poprowadzeniu ścieżki nad rozległym systemem korzeniowym. Przełom nastąpił jednak po głębokiej analizie projektu, która odbyła się już po otrzymaniu środków.

Wiceburmistrz Krzysztof Wójcicki ogłosił decyzję, na którą czekali wszyscy: zakres inwestycji zostanie zmieniony, aby oszczędzić dąb. – Na długości ostatnich 80 metrów nie będzie ścieżki rowerowej. Nie można jej zrobić, gdyż mniej więcej w połowie tej długości stoi dąb. Natomiast chodnik zmieści się, bo jest ok. 1,5 metra od krawędzi jezdni do dębu – wyjaśnia Krzysztof Wójcicki.

Samorządowcy wykazali się dużą kreatywnością. Aby nie uszkodzić korzeni, rozważane jest wybudowanie chodnika na specjalnym podeście. Zmiany zostały już wprowadzone do treści przetargu, a gmina czeka na formalne zatwierdzenie korekty przez Urząd Marszałkowski.

Nadchodzi Franciszek – nowy pomnik przyrody?

Uratowanie drzewa przed wycinką to tylko połowa sukcesu. Kolejnym krokiem jest zapewnienie mu wieczystej ochrony prawnej. W środę, 11 marca, do kolbuszowskiego urzędu trafił oficjalny wniosek o ustanowienie dębu pomnikiem przyrody.

Inicjatorka wniosku, Magdalena Mazurek, zaproponowała dla drzewa imię Franciszek. Wybór nie jest przypadkowy – św. Franciszek z Asyżu to patron ekologów i obrońca natury.

– Imię to oznacza miłość, wolność i idealnie pasuje do naszego wiekowego drzewa – podkreśla mieszkanka.

Obecnie gmina poszukuje dendrologa, który sporządzi profesjonalną ekspertyzę niezbędną do wpisania dębu na listę pomników przyrody. Dokumentację będzie musiała zatwierdzić Regionalna Dyrekcja Ochrony Środowiska w Rzeszowie, a ostateczną decyzję podejmie Rada Miejska w Kolbuszowej.

Zwycięstwo dialogu

Historia dębu przy ul. Piłsudskiego pokazuje, że głos mieszkańców ma realną moc, a urzędnicy potrafią przyznać się do niedopatrzeń na etapie projektowania i skorygować plany. Jeśli wszystko pójdzie zgodnie z planem, za kilkadziesiąt lat kolejne pokolenia kolbuszowian będą mogły usiąść w cieniu Franciszka, czytając tabliczkę o ochronie prawnej drzewa, które miało zniknąć pod warstwą asfaltu.

Bartosz Posłuszny

Rekordowe odszkodowania

Ponad 1,3 miliona złotych – tyle w samym 2025 roku wypłacono mieszkańcom Podkarpacia za szkody wyrządzone przez dzikie zwierzęta. Choć na mapie regionu powiat kolbuszowski jawi się jako oaza spokoju, to w skali całego województwa statystyki budzą niepokój. Wilki i niedźwiedzie coraz śmielej zaglądają do zagród, a bobry konsekwentnie zmieniają krajobraz nizin, generując koszty, jakich w Regionalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska w Rzeszowie dawno nie widzieli.



Sprawdzamy, jak wygląda liczba szkód wyrządzonych przez dzikie zwierzęta w naszym województwie i powiecie.

Szkody wyrządzane przez dzikie zwierzęta wciąż stanowią poważny problem dla mieszkańców i rolników na Podkarpaciu. Z danych przekazanych przez Łukasza Lisa, rzecznika prasowego Regionalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska w Rzeszowie, wynika, że tylko w ostatnich latach odnotowano setki takich zdarzeń, a wypłacone odszkodowania sięgają nawet ponad miliona złotych rocznie.

Setki zgłoszeń każdego roku

Zestawienie obejmujące lata 2020–2025 pokazuje, że liczba zgłaszanych szkód utrzymuje się na wysokim poziomie. W 2020 roku odnotowano 310 zdarzeń, rok później 312, a w 2022 roku już 388. Najwięcej zgłoszeń pojawiło się w 2023 roku – aż 554. W 2024 roku liczba ta spadła do 384, natomiast w 2025 roku ponownie wzrosła do 526.

Najczęściej zgłaszane szkody powodują wilki oraz bobry. W 2025 roku wilki odpowiadały za 183 zdarzenia, a bobry za 126. Sporo szkód wyrządzały także niedźwiedzie – w ubiegłym roku było ich 178. Rzadziej zgłaszane są szkody spowodowane przez rysie czy żubry.

Rosną koszty odszkodowań

Wraz z liczbą szkód rosną także kwoty wypłacanych odszkodowań. W 2020 roku ich łączna wartość wyniosła ponad 506 tys. zł. W kolejnych latach utrzymywała się na podobnym poziomie – około pół miliona złotych.

Prawdziwy wzrost nastąpił jednak w 2023 roku, kiedy suma wypłat przekroczyła 1,3 mln zł. W 2024 roku odszkodowania wyniosły ponad 946 tys. zł, a w 2025 roku ponownie przekroczyły 1,31 mln zł.

Największe koszty generują szkody wyrządzane przez wilki i niedźwiedzie. W 2025 roku wypłaty za szkody spowodowane przez wilki wyniosły blisko 600 tys. zł, natomiast za szkody wyrządzone przez niedźwiedzie prawie 492 tys. zł. W tym samym czasie odszkodowania za szkody powodowane przez bobry przekroczyły 158 tys. zł.

Spokojniej w powiecie kolbuszowskim

Na tle całego regionu powiat kolbuszowski wypada jednak zdecydowanie spokojniej. Jak przekazał rzecznik RDOŚ, w ostatnich latach nie odnotowano tu dużych strat spowodowanych przez dzikie zwierzęta.

Najczęściej zgłaszane szkody dotyczą działalności bobrów. W 2025 roku odnotowano sześć takich zgłoszeń. Dwa dotyczyły Kolbuszowej, dwa gminy Cmolas, jedno miejscowości Widełka oraz jedno Dzikowca. Łączna wartość oszacowanych strat wyniosła 4380 zł.

Największa szkoda odnotowana w ubiegłym roku miała miejsce w Kolbuszowej. W tym przypadku wartość zniszczeń spowodowanych przez bobry oszacowano na blisko 2 tys. zł.

A co z wilkami?

Wilki od kilku lat wzbudzają wśród mieszkańców regionu sporo emocji, jednak w powiecie kolbuszowskim nie powodują obecnie szkód. Jak podkreśla Łukasz Lis, od kilku lat nie odnotowano tu żadnego potwierdzonego przypadku strat spowodowanych przez te drapieżniki.

Ostatnia taka sytuacja miała miejsce w 2021 roku w gminie Cmolas, gdzie wilki zagryzły kilka owiec. Od tamtego czasu nie zgłaszano kolejnych szkód związanych z ich obecnością na tym terenie.

Choć skala problemu w powiecie kolbuszowskim jest niewielka, dane z całego Podkarpacia pokazują, że współistnienie ludzi i chronionych gatunków dzikich zwierząt wciąż stanowi wyzwanie – zarówno dla mieszkańców, jak i dla instytucji odpowiedzialnych za ochronę przyrody.

Bartosz Posłuszny

AUTOPROMOCJA

Polub Korso Tygodnik Regionalny
facebook.com/korsokolbuszowskie
facebooku

G

eprasa.pl 91789973fd

Surowe kary nie pomagają

Mimo zaostrzonych przepisów i wysokich kar, wciąż nie brakuje osób, które decydują się wsiąść za kierownicę lub na rower po alkoholu. Ostatnie interwencje policjantów z powiatu kolbuszowskiego tylko to potwierdzają.

Problem jazdy po alkoholu wciąż nie znika z lokalnych dróg. Ostatnie dni w powiecie kolbuszowskim pokazują, że na ryzyko decydują się zarówno kierowcy samochodów, jak i rowerzyści – często w bardzo krótkim odstępie czasu.

Jeden za drugim

Do szczególnie wymownej sytuacji doszło w niedzielę, 15 marca w miejscowości Zielonka (gmina Raniżów). Jak przekazał nam podkomisarz Adrian Kocój z Komendy Powiatowej Policji w Kolbuszowej, funkcjonariusze z posterunku w Raniżowie w ciągu zaledwie godziny zatrzymali dwóch nietrzeźwych rowerzystów.

Najpierw, po południu, do kontroli zatrzymano 42-letniego mężczyznę, który poruszał się rowerem po drodze publicznej. Badanie alkomatem wykazało u niego 0,56 mg/l alkoholu w wydychanym powietrzu, czyli około 1,12 promila. Mężczyzna znajdował się w stanie nietrzeźwości i został ukarany mandatem w wysokości 2500 zł.

To jednak nie był koniec działań policjantów w tej miejscowości. Około godzinę później, również w Zielonce, zatrzymano kolejnego rowerzystę. Tym razem był to 51-letni mężczyzna, który miał 0,40 mg/l alkoholu (około 0,8 promila). On również znajdował się w stanie nietrzeźwości i także otrzymał mandat w kwocie 2500 zł.

Pijani dzień po dniu

Policjanci interweniowali także wobec kierowców samochodów. W niedzielę przed południem, w miejscowości Krzątka (gmina Majdan Królewski), funkcjonariusze z lokalnego posterunku zatrzymali 37-letniego kierowcę jeepa. Badanie wykazało 0,49 mg/l alkoholu w wydychanym powietrzu (około 0,98 promila). Mężczyzna stracił prawo jazdy i odpowie za przestępstwo.

Z kolei w poniedziałek, 16 marca rano, w Kolbuszowej Górnej (gmina Kolbuszowa), policjanci ruchu drogowego zatrzymali do kontroli kierowcę forda. Dwa badania wykazały odpowiednio 0,36 mg/l i 0,34 mg/l alkoholu, czyli około 0,7 promila. W tym przypadku również mówimy o stanie nietrzeźwości, a sprawa trafi do sądu.

Surowe przepisy, a problem wciąż aktualny

Od 29 stycznia 2026 roku w Polsce obowiązują jeszcze bardziej restrykcyjne przepisy wobec pijanych kierowców. Wprowadzono m.in.:

- obligatoryjną konfiskatę pojazdu (lub jego równowartości) przy stężeniu powyżej 1,5 promila, recydywie lub spowodowaniu wypadku,
- wysokie nawiązki finansowe – od 5 tys. zł nawet do 500 tys. zł,
- surowsze kary więzienia – do 20 lat w przypadku wypadku śmiertelnego,
- możliwość orzeczenia dożywotniego zakazu prowadzenia pojazdów,
- zasadę recydywy, czyli surowsze kary przy ponownym złamaniu przepisów,
- wyższe koszty kursów reedukacyjnych – nawet 2500 zł.

Nowe przepisy traktują jazdę po alkoholu jako jedno z najpoważniejszych przestępstw drogowych i mają na celu poprawę bezpieczeństwa na drogach. Mimo to – jak pokazują ostatnie zdarzenia – nie wszyscy kierowcy biorą je sobie do serca. **kz**



Fot. AI (poglądowe)

Nie odstraszają ani kary, ani konfiskata. Kolejni pijani zatrzymani.

Co grozi za jazdę po alkoholu?

W 2026 roku konsekwencje są bardzo dotkliwe – zarówno dla kierowców samochodów, jak i rowerzystów.

W przypadku samochodów:

- 0,2–0,5 promila – wykroczenie: grzywna od 2500 do 30 000 zł, areszt do 30 dni, zakaz prowadzenia od 6 miesięcy do 3 lat i 15 punktów karnych,
- powyżej 0,5 promila – przestępstwo: kara do 3 lat więzienia (a w recydywie nawet do 5 lat), zakaz prowadzenia od 3 do 15 lat oraz świadczenie od 5 tys. do 60 tys. zł.

W przypadku rowerzystów:

- mandat od 1000 do 2500 zł,
- możliwość skierowania sprawy do sądu i nałożenia grzywny nawet do 30 tys. zł,
- zakaz prowadzenia rowerów od 6 miesięcy do 3 lat.

Policja podkreśla, że niezależnie od tego, czy ktoś prowadzi samochód, czy jedzie rowerem – alkohol i droga to zawsze złe połączenie. A jak pokazują ostatnie interwencje – mimo wysokich kar, wielu wciąż o tym zapomina.

Rowerzystka w szpitalu

Do niebezpiecznego zdarzenia drogowego doszło w miejscowości Trzęsówka w gminie Cmolas. W wyniku zderzenia roweru z samochodem osobowym kobieta została przewieziona do szpitala.

Jak przekazał nam podkomisarz Adrian Kocój z Komendy Powiatowej Policji w Kolbuszowej, zdarzenie miało miejsce w piątek, 13 marca, przed godziną 19. Z ustaleń policjantów wynika, że 46-letnia rowerzystka nie ustąpiła pierwszeństwa przejazdu kierującemu samochodem osobowym marki Jeep.

W wyniku tego doszło do zderzenia pojazdów. Kobieta doznała obrażeń głowy i została przetransportowana karetką pogotowia do szpitala.

Na szczęście – jak ustalono później – obrażenia nie były bardzo poważne. Poszkodowana nie wymagała hospitalizacji dłuższej niż siedem dni, dlatego całe zdarzenie zostało ostatecznie zakwalifikowane jako kolizja drogowa.

Policja przypomina, że zarówno kierowcy samochodów, jak i rowerzyści są pełnoprawnymi uczestnikami ruchu drogowego. Każda chwila nieuwagi czy nieustąpienie pierwszeństwa może zakończyć się niebezpiecznym zdarzeniem. **kz**

Zmarli

3 marca
Helena Malinowska (1949 r.)
z Kosów

10 marca
Henryk Tylutki (1958 r.)
z Kolbuszowej Dolnej

12 marca
Barbara Skowrońska (1952 r.)
z Cmolasu

13 marca
Kazimierz Sitko (1959 r.)
z Przedborza

Edyta Sudoł (1976 r.)
z Huty Komorowskiej

14 marca
Robert Krząstek (1974 r.)
z Majdanu Królewskiego

15 marca
Tadeusz Świder (1947 r.)
z Leszcz

16 marca
Maria Fryc (1943 r.) z Cmolasu

Straż w akcji

Strażacy z powiatu kolbuszowskiego mieli pracowity weekend i początek tygodnia. Od piątku do poniedziałkowego poranka interweniowali m.in. przy pożarach, usuwaniu zagrożeń na drogach oraz pomocy ratownikom medycznym.

O działaniach służb w dniach 13–16 marca opowiedział nam mł. bryg. Wojciech Stobierski z Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Kolbuszowej.

Plama na jezdni i pożar auta

Pierwsza interwencja miała miejsce w piątek, 13 marca o godzinie 10:40 w Kolbuszowej przy ul. Józefa Piłsudskiego, gdzie strażacy usuwali plamę substancji ropopochodnej rozciągającą się na odcinku około 300 metrów.

Tego samego dnia wieczorem, o godzinie 20:48 w Hucie Komorowskiej, doszło do pożaru samochodu osobowego. Na szczęście nikt nie został poszkodowany. Ogień został częściowo opanowany jeszcze przed przyjazdem strażaków przy użyciu gaśnic.

Pożar traw i pochylone drzewa

W sobotę, 14 marca o godzinie 10:23 w Cmolasie przy ul. Krzywej, strażacy gasili pożar traw, który objął około 50 arów powierzchni.

Po południu, o godzinie 15:17 w Porębach Wolskich, interweniowali w związku ze zwisającą gałęzią nad jezdnią, która stwarzała zagrożenie dla kierowców.

Jeszcze tego samego dnia, o godzinie 23:45 w Porębach Kupieńskich, strażacy usuwali pochylone drzewo nad drogą.

Pożar domku letniskowego z sauną

Najpoważniejsza sobotnia akcja miała miejsce o godzinie 21:06 w Ostrowach Tuszowskich, gdzie zgłoszono pożar domku letniskowego z sauną. Strażacy rozebrali część poszycia dachu, aby dokładnie dogasić ogień. Następnie sprawdzili konstrukcję budynku kamerą termowizyjną i dokładnie przelali wodą miejsca objęte pożarem.

Kolizja na krajowej „dziewiątce”

Interwencje strażaków trwały także w poniedziałek, 16 marca. O godzinie 7:20 w Raniżowie strażacy zostali wezwani do pożaru sadzy w kominie.

Niespełna godzinę później, o 8:16 w Komorowie na drodze krajowej nr 9, doszło do kolizji trzech samochodów osobowych. Strażacy zabezpieczyli miejsce zdarzenia oraz zajęli się neutralizacją płynów eksploatacyjnych i sprzątaniem jezdni.

Kolejna interwencja miała miejsce o godzinie 9:09 w Krzątce, gdzie strażacy pomagali Zespołowi Ratownictwa Medycznego przy osobie nieprzytomnej.

Strażacy przypominają, że wraz z nadejściem wiosny coraz częściej dochodzi do pożarów traw, które mogą szybko się rozprzestrzeniać i stanowić zagrożenie zarówno dla ludzi, jak i zabudowań. **kz**

Na skrzyżowaniu

Do groźnie wyglądającego zdarzenia drogowego doszło na skrzyżowaniu w Zapolu. W niedzielne popołudnie zderzyły się tam dwa samochody osobowe – dacia i volkswagen.

Jak przekazał nam podkomisarz Adrian Kocój z Komendy Powiatowej Policji w Kolbuszowej, kolizja miała miejsce w niedzielę, 15 marca, o godzinie 16:18.

Do zdarzenia doszło prawdopodobnie w momencie, gdy 61-letni kierowca auta marki Dacia wyjeżdżał na skrzyżowanie spod znaku STOP i nie ustąpił pierwszeństwa przejazdu. W efekcie jego pojazd uderzył w prawidłowo jadącego volkswagena, którym kierował 31-letni mężczyzna. Z relacji świadków wynika, że doszło do zderzenia przednio-bocznego obu aut.

Na szczęście nikt nie odniósł poważnych obrażeń. Sprawca kolizji został ukarany mandatem karnym. Policja poinformowała, że dacia miała tablice rejestracyjne rozpoczynające się od WE, natomiast volkswagen – od RKL.

Mieszkańcy zwracają uwagę, że skrzyżowanie w Zapolu od lat uchodzi za problematyczne miejsce, gdzie dochodziło już do zdarzeń drogowych. Kierowcy podkreślają, że w tym rejonie widoczność nie należy do najlepszych, dlatego szczególnie ważna jest ostrożność i dokładne upewnienie się przed wjazdem na to skrzyżowanie. **kz**

eprasa.pl 91789973fd

KOLBUSZOWA

Domaga się likwidacji progów

Półtora roku „przyglądania się", tysiące wypisanych mandatów i narastająca irytacja kierowców. Sprawa kontrowersyjnych progów zwalniających na ul. Piłsudskiego w Kolbuszowej wraca na wokandę ze zdwojoną siłą. Konrad Batory, lokalny społecznik, złożył właśnie oficjalny wniosek o ich likwidację, wykazując, że mogą stać wbrew ministerialnym przepisom.

Temat progów zwalniających na ul. Piłsudskiego w Kolbuszowej ponownie trafił do Urzędu Miejskiego. W piątek, 13 marca, mieszkaniec miasta Konrad Batory złożył w magistracie wniosek o ich likwidację, wskazując – jak podkreśla – na możliwą niezgodność zastosowanego rozwiązania z obowiązującymi przepisami dotyczącymi urządzeń bezpieczeństwa ruchu drogowego.

Sprawa ciągnie się od 2023 roku

Wysepki pełniące funkcję progów zwalniających pojawiły się na ul. Piłsudskiego wiosną 2024 roku. Było to następstwo wcześniejszej inicjatywy mieszkańców z maja 2023 roku, którzy zwracali uwagę na potrzebę uspokojenia ruchu na tej ulicy.

Od momentu ich montażu rozwiązanie budzi jednak sporo emocji – zarówno wśród kierowców, jak i części mieszkańców.

„Policjanci nie nadążali pisać mandatów"

W rejonie progów na ul. Piłsudskiego często prowadzone były policyjne kontrole drogowe. Funkcjonariusze „nie nadążali pisać mandatów".

Zdaniem Konrada Batorego od tamtego czasu minęło już wystarczająco dużo czasu, aby sprawę dokładnie przeanalizować.

– Od publikacji prasowych minęło ponad półtora roku, a od wykonania progów blisko dwa lata. To naprawdę dużo czasu, aby jednoznacznie rozstrzygnąć, czy zastosowane rozwiązanie jest zgodne z obowiązującymi przepisami – wskazuje mieszkaniec w swoim piśmie.

Wcześniej była korespondencja z urzędem

Jak podkreśla autor wniosku, temat był przez niego wielokrotnie poruszany w korespondencji z urzędem pod koniec ubiegłego roku, a także w ramach procedury skargowej.

Według Batorego komisja zajmująca się sprawą nie przeprowadziła jednak pogłębionej analizy zgodności progów z przepisami prawa. Jak twierdzi, sprawa została rozstrzygnięta głównie od strony formalnej, bez szczegółowego zbadania meritum problemu.

Jednocześnie – jak zaznacza – jeszcze w styczniu 2026 roku przedstawiciele urzędu deklarowali, że sprawa jest im znana i nadal jest analizowana.

Powołanie na przepisy

Mieszkaniec w swoim wniosku odwołuje się do przepisów dotyczących urządzeń bezpieczeństwa ruchu drogowego, w szczególności do załącznika nr 4 do rozporządzenia Ministra Infrastruktury z 3 lipca 2003 r.

Zgodnie z tymi zasadami progi zwalniające nie powinny być lokalizowane m.in.: w bezpośrednim sąsiedztwie skrzyżowań, bezpośrednio przed przejściami dla pieszych, chyba że przejście dla pieszych stanowi jednocześnie wyniesioną konstrukcję uspokajającą ruch.

Progi do usunięcia czy zmiany organizacji ruchu?

Autor wniosku podkreśla, że uspokojenie ruchu na ul. Piłsudskiego jest potrzebne i oczekiwane przez mieszkańców. Jego zdaniem, jeśli obecne rozwiązanie okaże się niezgodne z przepisami, najprostszym wyjściem byłoby usunięcie progów z obecnego miejsca i zastosowanie innych elementów poprawiających bezpieczeństwo – już zgodnie z obowiązującymi zasadami.

W piśmie pojawia się również wątek ewentualnych konsekwencji prawnych. Jeżeli bowiem zastosowane rozwiązanie drogowe byłoby niezgodne z przepisami, mogłoby to rodzić pytania o zasadność działań kontrolnych prowadzonych w tym miejscu przez policję oraz o wystawiane tam mandaty.

Mieszkaniec oczekuje jednoznacznej decyzji

Konrad Batory podkreśla, że jego najnowszy wniosek ma doprowadzić do merytorycznego rozstrzygnięcia sprawy.

Jak zaznacza, liczy na spokojną analizę przepisów i jednoznaczną decyzję urzędu dotyczącą dalszego funkcjonowania progów na ul. Piłsudskiego – z uwzględnieniem bezpieczeństwa mieszkańców i obowiązujących regulacji prawnych.

Bartosz Posłuszny



Fot. Archiwum prywatne

Konrad Batory domaga się likwidacji progów w rejonie ulicy Piłsudskiego w Kolbuszowej.

POWIAT KOLBUSZOWSKI

800 tysięcy złotych na zdrowie

Nowoczesne aparaty do dializ, nowa pracownia endoskopii i pierwsze kroki ku geriatrii – Szpital Powiatowy w Kolbuszowej przeszedł serię kluczowych modernizacji. Dzięki dotacjom od Samorządu Powiatu Kolbuszowskiego o łącznej wartości blisko 770 tys. zł, placówka nie tylko łata dziury w dachu, ale przede wszystkim inwestuje w sprzęt ratujący życie.

Wsparcie finansowe ze strony starostwa zostało już w pełni rozliczone i zamienione na konkretne urządzenia oraz wyremontowane sale. Dla pacjentów oznacza to krótsze kolejki do diagnostyki i większy komfort pobytu, a dla lekarzy – narzędzia pracy na miarę XXI wieku.



Fot. Archiwum Korso

Szpital Powiatowy w Kolbuszowej przeszedł serię kluczowych modernizacji.

Przełom na nefrologii i nowe serce diagnostyki

Największy nacisk położono na doposażenie oddziałów zajmujących się pacjentami w stanach przewlekłych. Oddział Nefrologii wzbogacił się o dwa nowoczesne aparaty do hemodializy oraz dodatkowe stanowiska dializacyjne. Inwestycja ta, wsparta zakupem specjalistycznego podnośnika jezdnego, znacząco podnosi bezpieczeństwo i komfort osób wymagających regularnego oczyszczania krwi.

Prawdziwą rewolucję przeszła jednak diagnostyka układu pokarmowego. Ponad 318 tysięcy złotych przeznaczono na adaptację pomieszczeń pod nowoczesną pracownię endoskopii. To kluczowy punkt na mapie szpitala, który pozwoli na szybsze wykrywanie nowotworów i innych schorzeń wewnętrznych.

Inwestycja w godną starość i komfort

Włodarze powiatu patrzą w przyszłość, co potwierdza kwota 125 tysięcy złotych przekazana na działania związane z utworzeniem Oddziału Geriatrii. W obliczu starzejącego się społeczeństwa, profesjonalna opieka nad seniorami staje się priorytetem kolbuszowskiej lecznicy.

Komfort pacjentów poprawi się również na Oddziale Wewnętrznym, gdzie trafiło pięć nowych, w pełni regulowanych łóżek wraz z szafkami przyłóżkowymi. Z kolei pacjenci korzystający z rehabilitacji dziennej zyskają lepsze warunki dzięki przebudowie dedykowanych im pomieszczeń.

Fundamenty i technika

Inwestycje objęły także infrastrukturę, której na co dzień nie widać, ale która jest niezbędna do funkcjonowania placówki. Za ponad 122 tysiące złotych zmodernizowano dach budynku szpitala, co zabezpiecza kosztowny sprzęt i wyremontowane oddziały przed zalaniami. Do Pracowni RTG trafiła natomiast nowa drukarka medyczna, która przyspieszy proces wydawania wyników badań.

Bartosz Posłuszny

Bilans dotacji w liczbach:

Adaptacja pracowni endoskopii: 318 800 zł

Tworzenie Oddziału Geriatrii: 125 000 zł

Modernizacja dachu: 122 200 zł

Sprzęt do dializ (aparaty i stanowiska): 101 000 zł

Wyposażenie Oddziału Wewnętrznego: 52 900 zł

Dzięki systematycznemu wsparciu powiatu, szpital w Kolbuszowej sukcesywnie skraca dystans do największych ośrodków medycznych w regionie, stawiając na specjalistyczną opiekę blisko domu pacjenta

G

eprasa.pl 91789973fd

POWIAT KOLBUSZOWSKI

Rolnicy na targach

50 rolników z powiatu kolbuszowskiego wzięło udział w XXXI Międzynarodowych Targach Techniki Rolniczej AGROTECH w Kielcach. Wyjazd odbył się w sobotę, 14 marca, a wśród uczestników byli gospodarze z gmin Kolbuszowa, Raniżów, Cmolas i Niwiska.

Wyjazd zorganizował Jarosław Czaja, rolnik z Bukowca i przewodniczący Podkarpackiej Izby Rolniczej powiatu kolbuszowskiego. Jak podkreśla, takie wyjazdy są dla rolników nie tylko okazją do obejrzenia najnowszych maszyn, ale także do zdobycia wiedzy i inspiracji do rozwoju gospodarstw.

– To był bardzo fajny wyjazd, dobrze będę go wspominał. Zawsze staram się wrócić z targów z czymś, co usprawni pracę w gospodarstwie – mówi nam Jarosław Czaja.

Jak dodaje, tym razem zdecydował się na zakup pługa do odśnieżania, bo – jak żartuje – tegoroczna zima trochę go zaskoczyła i chce być lepiej przygotowany. W poprzednich latach wracał z targów z innymi maszynami, m.in. wozem do zrywki drzewa czy glebogryzarką. Nie był jedyny – także inni rolnicy z naszego powiatu zdecydowali się na zakupy. Jeden z uczestników wyjazdu kupił zbiornik na paliwo do gospodarstwa.

Jak podkreśla rolnik z Bukowca, wyjazd odbył się dzięki wsparciu sponsorów. Uczestników wsparli gmina Kolbuszowa, Spółdzielnia Handlowo-Produkcyjna „Samopomoc Chłopska Pług" w Kolbuszowej oraz poseł do Parlamentu Europejskiego Tomasz Buczek, natomiast bilety na targi sfinansowała Podkarpacka Izba Rolnicza w Trzebownisku.

Jedne z największych w Europie Środkowej

Targi AGROTECH odbywały się w Kielcach od 13 do 15 marca i – jak zapowiadali organizatorzy – ponownie przyciągnęły setki wystawców i dziesiątki tysięcy odwiedzających. Wydarzenie uchodzi za największe halowe targi techniki rolniczej w Europie Środkowej.

Rolnicy mogli zobaczyć najnowsze rozwiązania z zakresu rolnictwa 4.0, automatyzacji oraz cyfrowego zarządzania produkcją, ale także tradycyjne maszyny wykorzystywane w gospodarstwach.

Tłumy odwiedzających i setki firm

Rolnicze serwisy informacyjne podkreślały, że już od pierwszego dnia w Kielcach panował ogromny ruch. Wystawę oficjalnie otwarto w piątek rano, a dojazd do hal targowych od początku dnia był bardzo intensywnie uczęszczany.



Fot. Grażyna Czaja

Rolnicy z powiatu kolbuszowskiego pojawili się na wielkich targach w Kielcach.

Targi zajęły 11 hal wystawienniczych, centrum kongresowe oraz teren zewnętrzny ośrodka Targów Kielce. Według branżowych portali w wydarzeniu uczestniczy około 500 firm z ponad 20 krajów, a swoje produkty prezentują zarówno światowe koncerny, jak i polscy producenci.

Na stoiskach można było zobaczyć m.in. ciągniki, kombajny, ładowarki teleskopowe, opryskiwacze, maszyny do prac polowych, a także systemy rolnictwa precyzyjnego, nawigacje GPS czy drony wykorzystywane w nowoczesnych gospodarstwach.

Maszyny ale też wiedza dla rolników

Oprócz sprzętu rolnicy mogli zapoznać się z ofertą nawozów, środków ochrony roślin, pasz, materiału siewnego czy wyposażenia budynków gospodarskich. Swoje stoiska miały również instytucje rolnicze i eksperci, którzy udzielali porad dotyczących m.in. płatności bezpośrednich, zmian w przepisach czy nowych programów wsparcia dla rolników.

Dla wielu gospodarzy – także tych z powiatu kolbuszowskiego – udział w targach to nie tylko okazja do zakupów, ale także możliwość zobaczenia kierunku, w jakim rozwija się współczesne rolnictwo. **Kamil Ząbczyk**

Leśnicy w gotowości

Leśnicy ogłosili rozpoczęcie akcji bezpośredniej w ochronie przeciwpożarowej lasów. Nadleśnictwo Głogów Małopolski informuje, że wraz z nadejściem wiosny zaczyna się najbardziej niebezpieczny okres pod względem ryzyka pożarów.

Jak podkreślają leśnicy, przesuszona po zimie roślinność, brak liści na drzewach oraz porywisty wiatr sprawiają, że ogień może rozprzestrzenić się bardzo szybko. Z tego powodu od 16 marca wprowadzono pełną gotowość przeciwpożarową.

W praktyce oznacza to m.in. codzienne dyżury w Punkcie Alarmowo-Dyspozycyjnym, obserwację terenów leśnych za pomocą kamer zamontowanych na wieżach przeciwpożarowych oraz regularne patrole terenowe w miejscach najbardziej zagrożonych pożarami. Nadleśnictwo pozostaje także w stałej współpracy z jednostkami straży pożarnej.

Jak przypominają leśnicy, zdecydowana większość pożarów lasów powstaje z winy człowieka. Statystyki pokazują, że aż 9 na 10 takich zdarzeń ma związek z nieostrożnym zachowaniem ludzi.

Dlatego apel kierowany jest również do mieszkańców powiatu kolbuszowskiego, którzy często korzystają z pobliskich terenów leśnych, także na terenie leśnictw Nadleśnictwa Głogów Małopolski – zarówno podczas spacerów, jak i prac w lesie.

Jeśli ktoś zauważy dym lub ogień, powinien natychmiast powiadomić służby. Zgłoszenia można kierować do Punktu Alarmowo-Dyspozycyjnego Nadleśnictwa Głogów Małopolski pod numerami 17 851 05 35 lub 785 411 868, a także pod ogólny numer alarmowy 112.


Fot. Nadleśnictwo Głogów

Z tego miejsca leśnicy reagują na każdy niepokojący sygnał.

Warto przypomnieć, że w zasięgu Nadleśnictwa Głogów Małopolski znajdują się także tereny odwiedzane przez mieszkańców powiatu kolbuszowskiego. W jego strukturze działają m.in. leśnictwa Hucisko, Kłapówka, Turza, Wysoka, Bratkowice, Budy, Krzywa, Czarna i Bór, a także szkółka leśna w Sokołowie.

Leśnicy podkreślają, że odpowiedzialne zachowanie w lesie ma ogromne znaczenie dla bezpieczeństwa przyrody i ludzi. Jedna chwila nieuwagi – niedogaszone ognisko, wyrzucony niedopałek czy spalanie traw w pobliżu lasu – może doprowadzić do poważnego pożaru. **kz**

GMINA CMOLAS, GMINA NIWISKA

Na ochronę dziedzictwa

Jednostki sektora finansów publicznych, parafie oraz organizacje pozarządowe – także z terenu powiatu kolbuszowskiego – mogą ubiegać się o dofinansowanie na działania związane z ochroną dziedzictwa lokalnego. Nabór ogłosiła Lokalna Grupa Działania LASOVIA.

Wsparcie skierowane jest m.in. do podmiotów działających na obszarze objętym Lokalną Strategią Rozwoju, w tym z gmin Niwiska i Cmolas.

Na co można otrzymać dofinansowanie?

Nabór dotyczy projektów związanych z ochroną dziedzictwa kulturowego lub przyrodniczego polskiej wsi. Jak podkreśla LGD LASOVIA, środki można przeznaczyć m.in. na:

- modernizację i remonty obiektów o znaczeniu lokalnym,
- renowację zabytków i infrastruktury historycznej,
- doposażenie obiektów kulturalnych i społecznych,
- działania związane z zachowaniem tradycji i lokalnej tożsamości.

Wszystkie projekty muszą wpisywać się w cel zachowania dziedzictwa kulturowego, lokalnego lub historycznego.

Kto może złożyć wniosek?

O wsparcie mogą ubiegać się:

- jednostki sektora finansów publicznych (JSFP),
- parafie,
- organizacje pozarządowe,
- pod warunkiem, że działają na obszarze LGD LASOVIA i posiadają odpowiedni numer identyfikacyjny w systemie ewidencji producentów.

Terminy i sposób składania wniosków

Nabór prowadzony będzie od 30 marca do 15 kwietnia 2026 roku.

Wnioski należy składać wyłącznie drogą elektroniczną – za pośrednictwem Platformy Usług Elektronicznych ARiMR (PUE). Numer naboru w systemie to 816638.

Po wysłaniu dokumentów LGD LASOVIA prosi również o przesłanie potwierdzenia złożenia wniosku na adres mailowy biura.

Wsparcie w ramach programu LEADER

Nabór realizowany jest w ramach Planu Strategicznego dla Wspólnej Polityki Rolnej na lata 2023–2027, w ramach działania LEADER/Rozwój Lokalny Kierowany przez Społeczność (RLKS).

Celem programu jest nie tylko ochrona dziedzictwa, ale także poprawa jakości życia mieszkańców wsi poprzez lepszy dostęp do infrastruktury i usług.

Gdzie szukać informacji?

Szczegółowe zasady naboru dostępne są na stronie internetowej LGD LASOVIA. Dodatkowych informacji udziela biuro w Mielcu (ul. Sikorskiego 2a), telefonicznie oraz mailowo. **kz**

REKLAMA



eprasa.pl 91789973fd

POWIAT KOLBUSZOWSKI

Z obronności cywilnej dla powiatu

Ponad 713 tys. zł wart jest sprzęt, który trafi do instytucji publicznych oraz jednostek Ochotniczych Straży Pożarnych z powiatu kolbuszowskiego. Zakupy zostały zrealizowane dzięki środkom przekazanym przez wojewodę podkarpackiego w ramach Programu Ochrony Ludności i Obrony Cywilnej na lata 2025–2026.

Uroczyste wręczenie promes odbyło się w poniedziałek, 16 marca, w budynku Stowarzyszenia NIL w Kolbuszowej. Dokumenty potwierdzające przyznanie środków przekazał przedstawicielom instytucji i jednostek starosta kolbuszowski Józef Kardyś.

Dofinansowanie pokryło 80 procent wartości zakupów, natomiast 20 procent stanowił wkład własny Powiatu Kolbuszowskiego.

Największe wsparcie dla szpitala

Największą część środków przeznaczono na doposażenie Samodzielnego Publicznego Zespołu Opieki Zdrowotnej w Kolbuszowej. Do placówki trafi sprzęt medyczny i techniczny o łącznej wartości 337 012,50 zł.

Szpital otrzyma: aparat do znieczulenia – 239 544 zł, kolumnę anestezjologiczną – 47 968,50 zł, agregat prądotwórczy o mocy 50 kW – 49 500 zł.

Wyposażenie to ma zwiększyć bezpieczeństwo pacjentów oraz zapewnić ciągłość pracy placówki w przypadku przerw w dostawie energii.

Agregaty dla instytucji i szkół

Część środków przeznaczono także na zakup agregatów prądotwórczych dla instytucji powiatowych oraz szkół.

Powiatowy Urząd Pracy w Kolbuszowej otrzyma agregat prądotwórczy o mocy 30 kW o wartości 42 500 zł. Do Zarządu Dróg Powiatowych trafi agregat prądotwórczy 50 kW za 49 500 zł.

Agregaty otrzymają również szkoły prowadzone przez powiat: Liceum Ogólnokształcące w Kolbuszowej – dwa agregaty prądotwórcze 50 kW o łącznej wartości 99 000 zł, Zespół Szkół Technicznych w Kolbuszowej – agregat 50 kW o wartości 49 500 zł, Zespół Szkół Agrotechniczno-Ekonomicznych w Weryni – agregat 50 kW o wartości 49 500 zł.


Wsparcie trafiło także do druhów z powiatu kolbuszowskiego.

Fot. B. Posluszny (2)

Sprzęt dla jednostek OSP

Znaczące wsparcie otrzymały również jednostki Ochotniczych Straży Pożarnych z terenu powiatu kolbuszowskiego.

Do OSP Kolbuszowa Dolna trafi sprzęt o łącznej wartości 8 445 zł, w tym: 5 plandek 6×12 – 2 195 zł,1000 worków na piasek – 2 450 zł, 5 opatrunków hydrożelowych – 3 800 zł.

OSP Poręby Kupieńskie otrzyma wyposażenie za 25 947 zł, w tym: mobilny maszt oświetleniowy – 21 387 zł, 6 opatrunków hydrożelowych – 4 560 zł.

Do OSP Staniszewskie trafi mobilny maszt oświetleniowy o wartości 21 387 zł.

Jednostka OSP Poręby Dymarskie zostanie doposażona w sprzęt o wartości 7 594 zł: 5 plandek 6×8 – 1 295 zł, piłę spalinową – 6 299 zł.

Do OSP Kosowy trafi wyposażenie za 10 396 zł, w tym: 3 plandeki 4×6 – 297 zł,5 opatrunków hydrożelowych – 3 800 zł, piła spalinowa – 6 299 zł.

Z kolei OSP Wilcza Wola otrzyma sprzęt o wartości 12 494 zł, w tym: 5 plandek 6×8 – 1 295 zł, 2000 worków na piasek – 4 900 zł, piłę spalinową – 6 299 zł.

Wzmocnienie systemu bezpieczeństwa

Łączna wartość zakupionego wyposażenia wynosi 713 275,50 zł. Zakup sprzętu ma poprawić gotowość służb i instytucji powiatowych do reagowania w sytuacjach kryzysowych, takich jak powodzie, wichury czy długotrwałe przerwy w dostawie prądu.

Dzięki realizacji programu jednostki ratownicze, szkoły oraz instytucje publiczne w powiecie kolbuszowskim zyskały sprzęt, który może okazać się kluczowy w sytuacjach zagrożenia oraz podczas prowadzenia działań ratowniczych.

Bartosz Posłuszny

MATERIAŁ PROMOCYJNY

Prawie 30 milionów na inwestycje drogowe

Powiat Kolbuszowski otrzyma rekordowe wsparcie na rozwój infrastruktury drogowej. Dzięki środkom z Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg, aż trzy duże inwestycje zostaną zrealizowane w najbliższych latach. Łączna wartość projektów to prawie 30 milionów złotych, z czego 70% stanowi dofinansowanie.

– To bardzo ważny moment dla naszego Powiatu. Środki te pozwolą nam zrealizować inwestycje, na które mieszkańcy czekali od dawna - podkreśla Starosta Kolbuszowski Józef Kardyś. - To inwestycje, które przede wszystkim poprawią bezpieczeństwo, komfort podróży oraz jakość życia mieszkańców – dodaje.

Strategiczne inwestycje – co powstanie?

Nowe środki pozwolą na rozbudowę dróg powiatowych, budowę chodników oraz ścieżek pieszo-rowerowych. Wśród nich wymienić można:

Rozbudowę drogi powiatowej w Cmolasie i Świerczowie.

Zadanie to obejmuje:

- budowę ścieżki pieszo-rowerowej,
- nowy asfalt na odcinku liczącym prawie 3,5 km,
- wartość: 8 mln 072 zł, dofinansowanie: 5 mln 650 zł.
- wkład własny: 2 mln 421 zł

– To ważny odcinek, który od lat wymagał modernizacji – mówi Starosta Kolbuszowski.

Rozbudowę drogi powiatowej w Cmolasie, Porębach Dymarskich i Mechowcu.

Zadanie to obejmuje:

- nową nawierzchnię asfaltową,
- budowę nowego chodnika,
- ścieżki pieszo-rowerowej w kierunku Mechowca i ujęcia wody,
- wartość inwestycji: 11 mln 463 zł,
- dofinansowanie: 8 mln 024 zł,
- wkład własny: 3 mln 438 m zł.

To jedno z największych zadań drogowych w tej części powiatu. – Inwestycja ta poprawi bezpieczeństwo pieszych i rowerzystów, szczególnie dzieci i młodzieży – zaznacza Starosta Kolbuszowski.

Rozbudowę drogi powiatowej w Ostrowach Baranowskich i Komorowie.

Zadanie to obejmuje:

- budowę ścieżki pieszo-rowerowej,
- nową nawierzchnię asfaltową na odcinku ponad 3 km,
- wartość inwestycji: 7 mln 014 zł,
- dofinansowanie: 4 mln 909 zł, wkład własny: 2 mln104 zł.

To inwestycja, która poprawi bezpieczeństwo i komfort na jednym z ważniejszych odcinków komunikacyjnych.

Co to oznacza dla mieszkańców?

Dzięki tym inwestycjom mieszkańcy Powiatu zyskają: bezpieczniejsze drogi, nowe chodniki i ścieżki pieszo-rowerowe, lepsze połączenia między miejscowościami, wyższy komfort podróżowania oraz nowoczesną infrastrukturę, która służy wszystkim.

Inwestujemy, rozwijamy, działamy

Pozyskane środki to dowód na to, że Powiat Kolbuszowski skutecznie sięga po fundusze zewnętrzne, stawia na bezpieczeństwo i komfort mieszkańców oraz buduje nowoczesną infrastrukturę, która służy wszystkim. - Przed nami kolejne projekty i kolejne wyzwania. Naszym celem jest Powiat nowoczesny, bezpieczny i przyjazny mieszkańcom. I krok po kroku ten cel realizujemy – podkreśla Starosta Kolbuszowski.

Barbara Żarkowska


Jedna z ostatnich inwestycji powiatowych: nowa nawierzchnia, pobocza, odwodnienie i pełna infrastruktura techniczna sprawiły, że dawna droga gruntowa w Kłapówce zyskała standard nowoczesnej trasy klasy Z.


I kolejna udana inwestycja drogowa, tym razem w Kupnie, która obejmowała: poszerzenie jezdni do 6 metrów, budowę ścieżki pieszo-rowerowej o szerokości 3 metrów na prawie 3-kilometrowym odcinku, modernizację odwodnienia, wykonanie poboczy, zjazdów oraz nowego oznakowania pionowego i poziomego, które zwiększa czytelność i bezpieczeństwo ruchu.

G

eprasa.pl 91789973fd

SYGNAŁY CZYTELNIKÓW
DZWOŃCIE LUB PISZCIE ZE WSZYSTKIMI SPRAWAMI
17 744 45 96
kolbuszowa@korso.pl



GMINA DZIKOWIEC

Mieszkańcy kontra inwestorzy

Kamil Ząbczyk,
kzabczyk@korso.pl

Kilkadziesiąt osób przyszło w niedzielę, 8 marca, na spotkanie dotyczące planowanej budowy strzelnicy w Mechowcu. Pomysł inwestycji wywołuje w miejscowości duże emocje. Podczas spotkania inwestorzy przedstawili swoją koncepcję, a mieszkańcy zadawali liczne pytania – przede wszystkim o bezpieczeństwo, hałas i lokalizację obiektu. Powstała też petycja.



Fot. Archiwum Korso

„Nie po to budowaliśmy domy". Za nami gorąca debata o strzelnicy w Mechowcu.

Spotkanie odbyło się w atmosferze żywej, momentami bardzo burzliwej dyskusji. W rozmowie uczestniczyło kilkudziesięciu mieszkańców, którzy chcieli dowiedzieć się więcej o planach budowy strzelnicy.

„Nie przyszliśmy z wami walczyć"

Głos jako pierwszy zabrał jeden z inwestorów.

– Pierwszy raz mówię takie przemówienie przed taką publicznością. Znaleźliśmy działkę u was i chcielibyśmy na niej zrobić strzelnicę. Widzimy, że jest dużo osób negatywnie do tego nastawionych, przestraszonych jak to będzie wyglądać. Nie przyszliśmy tutaj walczyć z wami, nie chcemy tego robić na siłę – mówił.

Podkreślał, że do inwestorów docierały różne informacje i plotki dotyczące planowanego obiektu.

– Dochodziły do nas głosy, że mają tam być libacje alkoholowe. Posiadanie broni to bardzo poważna sprawa i takie rzeczy nie mogą się tam odbywać. Będą osoby, które będą tego pilnowały – zapewniał.

Jak dodał, aby strzelnica mogła powstać, konieczne będzie spełnienie wielu formalnych wymogów, w tym przygotowanie odpowiedniego projektu i uzyskanie licznych odbiorów.

Szczegóły techniczne planowanej strzelnicy

Podczas spotkania drugi z inwestorów przedstawił techniczne założenia planowanego obiektu.

Jak tłumaczył, strzelnica miałaby być wyposażona w zabudowaną wiatę oraz specjalne tunele nad stanowiskami strzeleckimi, które mają kierować dźwięk wystrzałów w stronę kulochwytu.

– Jeśli wystrzeli karabin, dźwięk będzie kierowany do kulochwytu, który znajdzie się po przeciwnej stronie waszej wioski – wyjaśniał.

Kulochwyt miałby mieć co najmniej pięć metrów wysokości, a dodatkowo planowany jest ziemny nasyp zabezpieczający teren. Architekt – jak zapewniali inwestorzy – będzie musiał dokładnie obliczyć kąty strzelania oraz wszystkie zabezpieczenia.

W tunelach mają znaleźć się również warstwy desek wypełnione piaskiem o grubości od 30 do 40 centymetrów, które w razie niekontrolowanego wystrzału miałyby zatrzymać pocisk.

– Będzie tylko jedno wejście na strzelnicę. Cały teren będzie ogrodzony płotem o wysokości co najmniej dwóch metrów z drutem kolczastym i monitorowany – zapewniał inwestor.

Mieszkańcy pytali o hałas i bezpieczeństwo

Najwięcej pytań ze strony mieszkańców dotyczyło poziomu hałasu oraz rodzaju broni, z jakiej miałoby się strzelać.

– Czy badania hałasu były robione w terenie? – dopytywali uczestnicy spotkania.

Inwestorzy odpowiadali, że na razie jest to jedynie koncepcja, a szczegółowe analizy zostaną wykonane dopiero na etapie projektu.

– Projekt dopiero będzie. Architekt zaprojektuje strzelnicę dostosowaną do konkretnego miejsca – taką, jaką my chcemy – tłumaczyli.

Padło też pytanie o rodzaj broni używanej na obiekcie.

– Z każdej broni będzie strzelane – odpowiedział jeden z inwestorów, dodając, że pistolet kalibru 9 mm jest niewiele cichszy od karabinu.

„Nie po to budowaliśmy domy"

Mimo przedstawionych wyjaśnień wielu mieszkańców pozostawało sceptycznych wobec planów budowy strzelnicy.

Podczas spotkania nie brakowało emocjonalnych wypowiedzi.

– Nie po to nasze dzieci budowały domy i brały kredyty, żeby miały obok strzelnicę – mówiła jedna z mieszkanek.

W trakcie dyskusji pojawił się również wątek poszukiwania odpowiedniej działki.

– Działki trzy lata szukaliśmy – tłumaczył jeden z inwestorów. – To kiepsko pan szukał kańców.

Inwestorzy przekonywali jednak, że znalezienie odpowiedniego miejsca nie jest proste, ponieważ musi ono spełniać liczne wymagania, m.in. dotyczące dojazdu czy poziomu wód gruntowych.

Inwestorzy: projekt dopiero w planach

Podczas spotkania podkreślano wielokrotnie, że na razie jest to jedynie wstępna koncepcja, a formalne procedury jeszcze się nie rozpoczęły.

– To tylko nasza wizja na ten moment. Nie chcemy się chować i robić tego po cichu – mówili inwestorzy.

Jak wyjaśnili, planują powołanie spółki z ograniczoną odpowiedzialnością, w której udziałowcami miałoby być dziesięciu inwestorów finansujących projekt z własnych środków.

Wśród nich – jak ujawniono podczas spotkania – znajduje się również policjant pracujący w Komendzie Powiatowej Policji w Kolbuszowej. Inwestorzy podkreślali, że są głównie lokalnymi przedsiębiorcami.

Jak zaznaczali, chcieliby stworzyć miejsce, w którym można będzie legalnie i bezpiecznie trenować strzelectwo, a w przyszłości także uczyć młodych ludzi posługiwania się bronią.

Sprawa nadal budzi emocje

Spotkanie pokazało, że temat planowanej strzelnicy w Mechowcu nadal budzi duże emocje wśród mieszkańców. Wyjaśnienia inwestorów nie rozwiały wszystkich wątpliwości lokalnej społeczności.

Przypomnijmy, że – jak informowała wcześniej wójt gminy Dzikowiec Bogumiła Kosiorowska – do urzędu nie wpłynął dotąd żaden formalny wniosek dotyczący budowy strzelnicy. Oznacza to, że na razie nie rozpoczęto żadnej procedury administracyjnej w tej sprawie.

Jeśli taki wniosek zostanie złożony, inwestycja będzie musiała przejść pełną procedurę zgodnie z obowiązującymi przepisami, a mieszkańcy zostaną o tym poinformowani.

„Nikt nie będzie chciał tu mieszkać"

Na biurko wójt gminy Dzikowiec trafił właśnie dokument: oficjalny sprzeciw społeczny. Emocje sięgają zenitu, zwłaszcza że w grze pojawiła się druga petycja.

Mieszkańcy nie przebierają w słowach. W złożonym do urzędu sprzeciwie, wyliczają szereg zagrożeń. Głównym argumentem jest hałas impulsowy, który – według protestujących – będzie niosł się kilometrami, niszcząc komfort życia i drastycznie obniżając wartość działek budowlanych w promieniu pół kilometra.

- To teren atrakcyjny dla młodych rodzin, które brały kredyty i budowały domy w ciszy. Strzelnica zamieni to miejsce w strefę o niskiej wartości, w której nikt nie będzie chciał mieszkać – grzmią autorzy petycji.

Argumenty przeciwników inwestycji wychodzą jednak daleko poza kwestie finansowe. Ich zdaniem działka i okolica to przyrodniczy „skarbiec" – leży na obszarze Natura 2000 Puszcza Sandomierska. Mieszkańcy alarmują, że huk wystrzałów wypłoszy rzadkie gatunki: orlika krzykliwego, rybołowa czy dudka.

Pojawia się też wątek ekologicznego bezpieczeństwa. Teren inwestycji znajduje się w strefie ochrony wód głębinowych ujęcia w Cmolasie. Protestujący obawiają się, że ołów z pocisków, ulegając korozji, nieodwracalnie skazi wody gruntowe, z których korzystają tysiące ludzi.

Mieszkańcy czują się zaskoczeni tempem i sposobem procedowania sprawy. O planach dowiedzieli się zaledwie kilka dni przed kluczowym spotkaniem. Do tego dochodzi kwestia dojazdu – wąska, nieutwardzona droga gminna zdaniem lokalnej społeczności nie jest przystosowana do wzmożonego ruchu.

Sprawa nabiera rumieńców, ponieważ Mechowiec nie mówi jednym głosem. Z naszych nieoficjalnych informacji wynika, że w miejscowości krąży już druga petycja – tym razem podpisana przez zwolenników inwestycji. Argumentują oni, że strzelnica to nowoczesny obiekt szkoleniowy, który podniesie umiejętności obronne mieszkańców i stworzy nowe miejsce rekreacji dla pasjonatów militariów.

Podczas spotkania pojawił się także wątek naszej wcześniejszej publikacji. Jeden z inwestorów stwierdził, że – jego zdaniem – artykuł w Korso Kolbuszowskim miał napędzić aferę wokół planowanej inwestycji i zawierać nieprawdziwe informacje. Wśród zarzutów pojawiła się m.in. kwestia rzekomych „libacji alkoholowych" na strzelnicy. Warto jednak podkreślić, że w naszym artykule nie stawialiśmy takich tez – opisaliśmy jedynie obawy zgłaszane przez mieszkańców, które do nas docierały. Co więcej, po publikacji rozmawialiśmy z jednym z inwestorów, który przyznał, że czytał tekst i wówczas nie zgłaszał żadnych zastrzeżeń do jego treści.

Na naszej stronie internetowej powstała ankieta, w której zapytaliśmy naszych Czytelników, czy popierają budowę strzelnicy w Mechowcu. Wzięło w niej udział ponad 900 osób. Poparcie wyraziło 754 osoby. Głosów na nie oddano 141. Ankieta wciąż trwa. Zachęcamy do wzięcia w niej udziału.

G

eprasa.pl 91789973fd

KOLBUSZOWA

Nieudolna próba kradzieży

Do bardzo niebezpiecznej sytuacji doszło na terenie Nadleśnictwa Kolbuszowa. Strażnicy leśni podczas patrolu natrafili na ślady nielegalnej wycinki drzew, która – jak podkreślają – mogła zakończyć się tragedią.

Jak opisali leśnicy z Kolbuszowej w mediach społecznościowych, na miejscu znaleziono nacięte drzewo, które zawiesiło się na innym, a tuż obok kolejne – również przygotowane do ścięcia. „To co zobaczyliśmy sprawiło, że najpierw brakło słów, a później ręce opadły" - relacjonują.

O krok od tragedii

– To już nie jest zwykła próba kradzieży, w której ryzykuje się co najwyżej mandatem. Tutaj mamy już ryzykowanie własnym życiem. Brak wyobraźni to mało powiedziane – podkreślają.

Zawieszone drzewo mogło w każdej chwili spaść w niekontrolowany sposób. Jak zaznaczają leśnicy, takie działania to nie tylko próba kradzieży, ale przede wszystkim realne zagrożenie dla każdego, kto mógłby znaleźć się w pobliżu – turystów, grzybiarzy czy spacerowiczów.

– Takie działanie jest skrajnie nieodpowiedzialne i stwarza realne zagrożenie dla życia i zdrowia osób przebywających w lesie! Zawieszone drzewo może w każdej chwili spaść w niekontrolowany sposób, a osoba, która się podjęła takiej próby ma szczęście, że żyje – zauważają.

Leśnicy przypominają, że ścinka drzew wymaga wiedzy, doświadczenia i odpowiedniego sprzętu, a pozostawienie takiego „zawieszonego" drzewa to skrajna nieodpowiedzialność.

– Może warto tu przypomnieć, że drzewa w lesie to nie małe krzaki w ogródku i trzeba do ich ścinki odpowiedniej techniki i zachowania wszelkich zasad bezpieczeństwa. A zawsze, niezależnie od kwalifikacji - zdrowego rozsądku – podsumowują przedstawiciele nadleśnictwa.

Sprawą zajmuje się Straż Leśna

O komentarz zapytaliśmy Mariusza Kobylarza, komendanta posterunku Straży Leśnej w Nadleśnictwie Kolbuszowa. Jak wyjaśnia, tego typu sprawy prowadzone są przez strażników leśnych.

– Mamy uprawnienia do prowadzenia czynności wyjaśniających podobnie jak policja. W tym przypadku nie było potrzeby przekazywania sprawy dalej – mówi.

Jak dodaje, na miejscu próbowano nieudolnie ściąć dwa drzewa, jednak działania zakończyły się fiaskiem. Na razie nikt nie został pociągnięty do odpowiedzialności, a sprawa jest w toku.



Sprawę nieudolnej próby kradzieży drewna bada kolbuszowska Straż Leśna.

Co ciekawe, choć przypadki kradzieży drewna się zdarzają, to – jak zaznacza komendant – tak niebezpieczna sytuacja, z pozostawionym zawieszonym drzewem, wcześniej nie miała miejsca.

Nasz rozmówca zawuaża natomiast, że w skali całego nadleśnictwa zdarzały się akty celowego niszczenia drzew czy infrastruktury tylko po to, by wyrzadzić szkodę.

Grożą poważne konsekwencje

Jak tłumaczy Mariusz Kobylarz, jeśli sprawca zostanie ustalony, będzie odpowiadał za próbę kradzieży.

W zależności od wartości drewna: do 800 zł czyn traktowany jest jako wykroczenie; powyżej tej kwoty – jako przestępstwo, za które grozi grzywna, ograniczenie wolności, a nawet kara pozbawienia wolności.

Wartość drzew ma zostać określona na podstawie obowiązującego cennika nadleśnictwa.

Leśnicy nie mają wątpliwości – w tej sytuacji największym problemem była nie tylko sama kradzież, ale skrajna nieodpowiedzialność i brak wyobraźni, który mógł doprowadzić do tragedii.

– Niedawno pisaliśmy o wspólnych patrolach dla naszego bezpieczeństwa, ale to przede wszystkim od użytkowników lasu zależy, czy będzie to miejsce bezpieczne – dodali we wpisie na Facebooku.

Kamil Ząbczyk

KOLBUSZOWA

Kolbuszowski absurd drogowy

Zbyt blisko, zbyt groźnie i – zdaniem wielu – po prostu nielogicznie. Skrzyżowanie ulic Jana Pawła II i Obrońców Pokoju w Kolbuszowej ponownie staje się centrum politycznej i społecznej dyskusji. Radny Michał Karkut złożył interpelację, w której domaga się natychmiastowej zmiany organizacji ruchu w tym miejscu, nazywając obecne rozwiązanie „absurdem".

Głównym punktem zapalnym jest przejście dla pieszych na ulicy Jana Pawła II. Według radnego, jego lokalizacja tuż przy samym skrzyżowaniu tworzy pułapkę zarówno dla pieszych, jak i zmotoryzowanych mieszkańców miasta.

Pułapka na zakręcie

Problem pojawia się w momencie skrętu z ulicy Obrońców Pokoju w Jana Pawła II. Kierowcy, wykonując manewr, nagle natykają się na pasy, na których pieszy może pojawić się niespodziewanie, wychodząc bezpośrednio zza zaparkowanych samochodów.

– Zbyt bliskie usytuowanie przejścia dla pieszych powoduje, że pół samochodu wystaje i naraża się na uderzenie przez pojazd jadący za nim, co też niejednokrotnie się wydarzyło – alarmuje w swojej interpelacji Michał Karkut, podkreślając, że sam wielokrotnie był świadkiem niebezpiecznych sytuacji w tym miejscu.

Zatrzymanie się pojazdu tuż za łukiem blokuje płynność ruchu i realnie zagraża stłuczkami najeździonymi. To właśnie dlatego radny domaga się przesunięcia pasów o kilkadziesiąt metrów w stronę placówki Poczty Polskiej, co dałoby kierowcom niezbędny czas na reakcję i miejsce na bezpieczne zatrzymanie pojazdu.

Apel o rozsądek i koniec z „chodzeniem na pamięć"

To nie pierwsza próba uregulowania kwestii tego skrzyżowania, dlatego w najnowszym piśmie radny nie szczędzi mocnych słów pod adresem decydentów. Karkut wprost uderza w argumentację Komisji Bezpieczeństwa Ruchu Drogowego przy Staroście Kolbuszowskim, która w przeszłości miała studzić zapał do zmian.

Radny apeluje, aby tym razem nie pojawiały się głosy sugerujące, że piesi „będą chodzić na pamięć" i ignorować nowe pasy. Zdaniem samorządowca z Kolbuszowej Górnej, priorytetem powinno być techniczne poprawienie bezpieczeństwa, a nie poleganie na przyzwyczajeniach uczestników ruchu, które dziś prowadzą do niebezpiecznych incydentów.

Co dalej?

Interpelacja wpłynęła do Urzędu Miejskiego w Kolbuszowej 10 marca. Teraz piłka jest po stronie magistratu oraz powiatowych służb drogowych. Mieszkańcy, którzy codziennie korzystają z tego odcinka, z niecierpliwością czekają na odpowiedź. Czy urzędnicy przyznają rację radnemu i usuną „drogowy absurd", czy też argument o „chodzeniu na pamięć" ponownie zablokuje zmiany?

Do tematu będziemy wracać, gdy tylko pojawi się oficjalne stanowisko Urzędu Miejskiego.

Poprzednie ustalenia

Przypomnijmy, że pod koniec września 2022 roku odbyło się spotkanie powiatowej komisji ruchu drogowego, które miało na celu rozpatrzenie wniosków dotyczących zmian organizacji ruchu oraz przeglądu oznakowania dróg gminnych i powiatowych. Na podstawie analizy sytuacji podjęto decyzję o konieczności przesunięcia przejścia dla pieszych przy ulicy Jana Pawła II o około 20 metrów w kierunku siedziby poczty polskiej.

Przesunięcie przejścia miało zostać zrealizowane po opracowaniu projektu stałej organizacji ruchu oraz zatwierdzeniu projektu przez Komendę Powiatową Policji i Starostwo Powiatowe w Kolbuszowej. Przejście miało być umieszczone na wysokości ogrodzenia posesji, na której znajduje się sklep i serwis kosiarek.

W trakcie posiedzenia komisji ruchu drogowego, które odbyło się w kwietniu 2023 roku, przeprowadzono wizję lokalną. Podczas tego rekonesansu stwierdzono, że zmiana lokalizacji nie jest optymalnym rozwiązaniem. Głównym argumentem przeciwko przesunięciu przejścia był fakt, że piesi musieliby pokonać dodatkową odległość.

- Piesi będą mieć do pokonania dodatkową odległość i pomimo że byłoby to przesunięcie o około 20 metrów wiązałoby się to z tzw. dołożeniem „drogi", a to spotka się ze słowami krytyki i być może piesi nie będą respektować nowego oznakowania poziomego i pionowego - argumentowali wówczas urzędnicy.

Bartosz Posłuszny

POWIAT KOLBUSZOWSKI

Konny patrol

Las to dla mieszkańców powiatu kolbuszowskiego azyl – miejsce na niedzielny spacer, jogging czy chwilę oddechu od zgiełku miasta. Aby jednak ten „zielony dom" pozostał bezpieczny i czysty, do akcji ruszają wspólne patrole straży leśnej i policji. Ich cel jest prosty: spokój natury i bezpieczeństwo turystów.

Informacja płynąca z Nadleśnictwa Kolbuszowa nie pozostawia złudzeń – współpraca leśników z funkcjonariuszami policji to już stały element dbania o lokalne ekosystemy. Choć mogłoby się wydawać, że las rządzi się własnymi prawami, w rzeczywistości obowiązują w nim rygorystyczne przepisy, których przestrzeganie gwarantuje przetrwanie fauny i flory.

Wspólne patrole to nie tylko demonstracja siły, ale przede wszystkim skuteczność. Połączenie doskonałej znajomości terenu, jaką dysponują strażnicy leśni, z uprawnieniami policyjnymi pozwala na szybką reakcję tam, gdzie łamane jest prawo.

Na celowniku: Quady, śmieci i kłusownicy

Główne zadania mundurowych skupiają się na eliminowaniu najbardziej uciążliwych wykroczeń. Walka toczy się na kilku frontach:

Nielegalne rajdy: Walka z kierowcami quadów i motocykli crossowych, którzy wjeżdżając w głąb lasu, nie tylko niszczą poszycie, ale płoszą zwierzęta i stwarzają realne zagrożenie dla spacerowiczów.

Problem śmieci: Monitorowanie miejsc, gdzie wciąż – mimo szerokiej edukacji – lądują odpady komunalne czy budowlane.

Ochrona zwierzyny: Przeciwdziałanie kłusownictwu oraz pilnowanie, aby psy w lesie były wyprowadzane zgodnie z przepisami.

Edukacja zamiast mandatu?

Leśnicy podkreślają, że wspólne patrole to nie tylko „polowanie" na sprawców wykroczeń. Bardzo ważnym elementem jest prewencja i bezpośredni kontakt z ludźmi.

Spotkanie mundurowych na leśnej ścieżce to doskonała okazja do krótkiej lekcji odpowiedzialnego korzystania z natury. Strażnicy przypominają, gdzie można bezpiecznie zostawić samochód, jak zachować się w przypadku napotkania dzikich zwierząt oraz dlaczego warto zabrać swoje śmieci z powrotem do domu.

Bezpieczeństwo, które czuć

Dla osób odwiedzających lasy w okolicach Kolbuszowej widok patrolu ma być sygnałem: „Jesteście bezpieczni". Obecność służb skutecznie zniechęca tych, którzy las traktują jako darmowe wysypisko lub prywatny tor wyścigowy. Dzięki tej współpracy leśna cisza ma szansę pozostać niezakłócona, a mieszkańcy mogą cieszyć się kontaktem z przyrodą bez obaw o swoje bezpieczeństwo. **bp**

eprasa.pl 91789973fd

Wypalanie surowo zakazane

Mamy marzec, słońce zaczyna mocniej przygrzewać, a strażacy zamiast przygotowywać się do sezonu, już teraz wyjeżdżają do akcji co kilka minut. Statystyki są nieubłagane: od początku roku odnotowano już blisko 5000 pożarów traw. Choć wielu wciąż wierzy w mit o „użyźnianiu gleby", rzeczywistość jest brutalna – to igranie z ogniem, które kończy się śmiercią zwierząt, ruiną domów i surowymi wyrokami.

Wielu z nas wciąż pamięta obrazki z dzieciństwa: dymiące rowy i łąki pod lasem. Panuje błędne przekonanie, że wypalanie suchej roślinności pobudza ją do wzrostu. Nic bardziej mylnego. Eksperci ostrzegają: ogień nie daje życia, on je wyjaławia.

W płomieniach giną nie tylko owady zapylające, ale też małe ssaki i ptaki, które w marcu i kwietniu zaczynają swoje cykle lęgowe. Zamiast żyznej ziemi, zostaje martwy, czarny ugór.

Bilans strat: Ludzie, domy, drogi

Pożar nieużytków to rzadko „tylko" paląca się trawa. Wystarczy jeden silniejszy podmuch wiatru, by ogień w kilka minut przeskoczył na pobliski las lub zabudowania gospodarcze.

Uwaga na drogach: Dym z płonących łąk to śmiertelna pułapka dla kierowców. Nagły spadek widoczności na trasie do zera to prosta droga do karambolu.

Straż Pożarna alarmuje: 4790 interwencji

Państwowa Straż Pożarna nie pozostawia złudzeń – to nie są przypadki, to efekt ludzkiej bezmyślności. Liczba 4790 interwencji od początku roku pokazuje skalę zjawiska, które angażuje ogromne siły i środki, których może zabraknąć tam, gdzie akurat ktoś będzie walczył o życie w wypadku samochodowym.


Fot. PSP

Wypalanie twar to coroczny problem z całej Polsce.

Prawo nie zna litości

Jeśli argumenty przyrodnicze do kogoś nie trafiają, powinny przemówić te finansowe i karne. Wypalanie traw jest w Polsce surowo zabronione. Co grozi podpalaczowi?

Wysokie grzywny pieniężne. Kara aresztu.W skrajnych przypadkach (sprowadzenie zagrożenia dla życia wielu osób lub mienia wielkich rozmiarów) – nawet do 10 lat więzienia.

Za wykroczenia tego typu grożą surowe sankcje

Art. 82, § 1 ustawy z dnia 20 maja 1971 r. Kodeksu wykroczeń (Dz. U. z 1971 Nr 12, poz.114 ze zmianami) – kara aresztu, nagany lub grzywny, której wysokość w myśl art. 24, § 1 może wynosić od 20 do 5000 zł.

Art. 163. § 1 ustawy z dnia 6 czerwca 1997 r. Kodeks karny (Dz. U. z 1997r. Nr 88 poz. 553 ze zmianami) stanowi: „Kto sprowadza zdarzenie, które zagraża życiu lub zdrowiu wielu osób albo mieniu w wielkich rozmiarach, mające postać pożaru, podlega karze pozbawienia wolności od roku do lat 10".

Widzisz ogień? Reaguj!

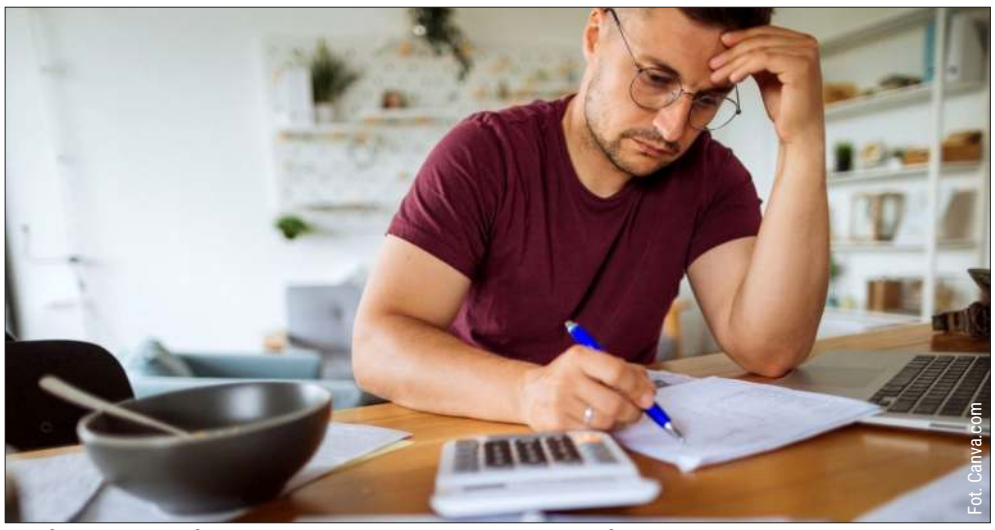
Pamiętaj, każda minuta ma znaczenie. Jeśli zauważysz dym na nieużytkach lub polach, nie zastanawiaj się, czy „samo zgaśnie". Natychmiast zadzwoń pod numer alarmowy 112. Bądźmy odpowiedzialni – wiosna powinna pachnieć kwiatami, a nie spalenizną.

bp

Rachunek to nie wyrok

Większość z nas otwiera fakturę za energię, spogląda na kwotę do zapłaty i z ciężkim westchnieniem wykonuje przelew. To błąd, który może kosztować Cię nawet kilkaset złotych rocznie. Pod enigmatycznymi nazwami pozycji na rachunku kryją się opłaty, które możesz obniżyć lub całkowicie zlikwidować.

Wyjaśniamy, jak czytać „między wierszami" i jak skutecznie negocjować z zakładem energetycznym.


Fot. Canva.com

Wyjaśniamy, jak czytać „między wierszami" i jak skutecznie negocjować z zakładem energetycznym.

Cisi „złodzieje" prądu w Twojej fakturze

Zanim przejdziemy do konkretnych pytań, musisz wiedzieć, gdzie szukać oszczędności. Faktura za prąd dzieli się na dwie główne części: sprzedażową (za faktycznie zużytą energię) oraz dystrybucyjną (za jej dostarczenie). To właśnie w tej drugiej części często ukryte są największe pole do popisu dla Twojego portfela.

Opłata handlowa – za co właściwie płacisz?

To jedna z najbardziej kontrowersyjnych pozycji. Może wynosić od 5 do nawet 40 zł miesięcznie. Teoretycznie pokrywa koszty wystawienia faktury i obsługi klienta. W dobie cyfryzacji to kwota, którą często można zredukować do zera, przechodząc na e-fakturę lub zmieniając taryfę na tzw. „ustawową".

Czy nie płacisz za zapas, którego nie używasz?

Moc umowna to maksymalna ilość energii, jaką możesz pobrać w danym momencie. Jeśli masz ją ustawioną zbyt wysoko w stosunku do realnych potrzeb, co miesiąc przepłacasz. Jeśli zbyt nisko – ryzykujesz kary za przekroczenie. Warto przeanalizować szczytowe momenty zużycia w Twoim domu.

Usługi dodatkowe

Często przy podpisywaniu umowy, sprzedawcy oferują nam pakiety medyczne, ubezpieczenia lub asystę fachowców. Kosztują kilka złotych miesięcznie, co w skali roku daje sporą sumę. Jeśli nigdy z nich nie skorzystałeś, pora je wykreślić.

5 pytań, które musisz zadać swojemu dostawcy prądu

Nie czekaj, aż zakład energetyczny sam zaproponuje Ci niższą stawkę. To się nie wydarzy. Zadzwoń na infolinię lub idź do Biura Obsługi Klienta i zadaj te konkretne pytania:

„W której grupie taryfowej obecnie się znajduję i czy na podstawie mojego profilu zużycia z ostatnich 12 miesięcy, zmiana na taryfę dwustrefową (np. G12) byłaby dla mnie opłacalna?"

„Ile wynosi moja aktualna opłata handlowa i czy posiadam włączone usługi dodatkowe (np. pomoc fachowca), z których mogę zrezygnować bez zrywania umowy głównej?"

„Czy moja aktualna moc umowna jest dostosowana do mojego realnego maksymalnego poboru energii, czy mogę ją obniżyć, aby zmniejszyć opłaty stałe?"

„Czy korzystam z najtańszego dostępnego cennika zatwierdzonego przez Prezesa URE, czy znajduję się w ofercie wolnorynkowej z dodatkowymi marżami?"

„Jakie zniżki przysługują mi za przejście na e-fakturę oraz wyrażenie zgód marketingowych i czy są one uwzględnione na moim rachunku?"

Jak nie dać się „prognozom"?

Największym wrogiem domowego budżetu są faktury prognozowane. Zakład energetyczny zakłada, że zużyjesz tyle samo prądu co rok temu, co przy zmianie nawyków (np. wymiana żarówek na LED) może być krzywdzące.

Rozwiązanie: Podawaj stan licznika co miesiąc (przez aplikację lub stronę www). Dzięki temu płacisz tylko za to, co faktycznie zużyłeś, unikając bolesnych wyrównań na koniec roku.

Twoje prawo do oszczędzania

Pamiętaj, że jako konsument masz prawo zmienić sprzedawcę energii w dowolnym momencie. Rynek jest konkurencyjny, a prosta zmiana taryfy lub rezygnacja z opłaty handlowej może oznaczać, że jeden rachunek w roku będziesz mieć „gratis".

Wskazówka: Weź swój ostatni rachunek, zakreślacz w dłoń i sprawdź pozycję „Opłata handlowa". Jeśli widzisz tam kwotę dwucyfrową – czas na telefon do dostawcy!

bp

AUTOPROMOCJA

JESTEŚMY DLA CIEBIE NA

facebook.com /korsokolbuszowskie

G

eprasa.pl 91789973fd

Ruszyła kwalifikacja wojskowa



O szczegółach kwalifikacji i jej przebiegu mówił m.in. szef Wojskowego Centrum Rekrutacji w Mielcu podpułkownik Witold Witkowski.



Młodzi mieszkańcy powiatu kolbuszowskiego rozpoczęli kwalifikację wojskową.



Podczas poniedziałkowej inauguracji omówiono każdy etap kwalifikacji. Na zdjęciu od lewej szef Wojskowego Centrum Rekrutacji w Mielcu podpułkownik Witold Witkowski, dr Marek Smuszkiewicz, starosta kolbuszowski Józef Kardyś.

Dla jednych to stresujące spotkanie z komisją, dla innych pierwszy krok do wielkiej kariery w mundurze. W poniedziałek, 16 marca, w Kolbuszowej uroczyście zainaugurowano tegoroczną kwalifikację wojskową. Przez najbliższe tygodnie lekarze i rekruterzy będą sprawdzać predyspozycje młodych mieszkańców naszego powiatu. – To obowiązek, ale przede wszystkim szansa – słyszymy od wojskowych.

Punktualnie o godzinie 9:00 w budynku Centrum Kształcenia Zawodowego przy ul. Jana Pawła II 8 padły pierwsze komendy. W inauguracji wzięli udział przedstawiciele Wojskowego Centrum Rekrutacji (WCR) w Mielcu oraz starosta kolbuszowski Józef Kardyś. Wspólnie sprawdzili, jak przygotowano stanowiska, na których młodzi ludzie z miast i gmin: Cmolas, Majdan Królewski, Niwiska, Dzikowiec oraz Raniżów, będą określać swoją przyszłość wobec obronności kraju.

Nie bój się munduru. To nie mobilizacja!

Najważniejszy przekaz, który płynie z ust przedstawicieli WCR, jest jasny: kwalifikacja to nie pobór do wojska.

– Chcemy uspokoić wszystkich wezwanych. To standardowa procedura medyczna i ewidencyjna. Określamy kategorię zdrowia, nadajemy stopień szeregowego i przenosimy do pasywnej rezerwy. Nikt stąd nie wyjdzie z biletem do jednostki w ręku, chyba że... sam tego zechce – wyjaśniają rekruterzy.

Kto musi stawić się przed komisją?

Kalendarz prac komisji jest napięty i potrwa do 8 kwietnia. W tym roku wezwania otrzymają:

Mężczyźni z rocznika 2007 (tzw. rocznik podstawowy). Mężczyźni urodzeni w latach 2002–2006, którzy nie mają jeszcze orzeczonej kategorii. Kobiety (roczniki 1999–2007) posiadające wykształcenie przydatne dla armii (medycyna, weterynaria, psychologia, lotnictwo). Ochotnicy, którzy ukończyli 18. rok życia.

Służba, która daje satysfakcję

Choć kwalifikacja jest obowiązkowa, Wojskowe Centrum Rekrutacji wykorzystuje ten czas, by zachęcić młodych ludzi do wstąpienia w szeregi Wojska Polskiego. Wojskowi nie kryją – to zawód dla osób o twardym charakterze.

– Służba ojczyźnie wymaga poświęcenia, dyscypliny i gotowości na wyzwania. Ale w zamian daje coś, czego nie znajdziecie w korporacjach: ogromną satysfakcję, stabilizację oraz niezwykle ciekawą ścieżkę rozwoju – podkreślają przedstawiciele WCR w Mielcu.

Współczesna armia to nie tylko poligon, ale też nowoczesne technologie, cyberbezpieczeństwo i specjalistyczne szkolenia, za które płaci państwo. Dla wielu młodych ludzi z powiatu kolbuszowskiego może to być bilet do prestiżowego zawodu.

Krok po kroku: Jak przetrwać komisję?

Aby procedura przebiegła sprawnie, warto pamiętać o „żelaznym zestawie" dokumentów: dowód osobisty lub paszport, dokumentacja medyczna (jeśli leczysz się przewlekle) oraz świadectwa szkolne lub zaświadczenie o kontynuowaniu nauki.

bp



Mundurowi podkreślili podczas spotkania, że kwalifikacji nie należy się bać. Przebiega ona sprawnie i bezproblemowo.

Więcej zdjęć na stronie www.korsokolbuszowskie.pl

G

eprasa.pl 91789973fd

Poznaj swojego dzielnicowego

Kamil Ząbczyk,
kzabczyk@korso.pl

Trwa głosowanie w ogólnopolskim plebiscycie #SuperDzielnicowy 2026. To dobra okazja, aby przypomnieć, kim są policjanci pierwszego kontaktu z Komendy Powiatowej Policji w Kolbuszowej i za jakie rejony odpowiadają.

To właśnie do nich mieszkańcy najczęściej zwracają się z problemami dotyczącymi bezpieczeństwa w swojej okolicy.

Plebiscyt organizowany przez Komendę Główną Policji, Telewizję Puls oraz twórców serialu „Dzielnica strachu" potrwa do 16 kwietnia. Głos można oddawać codziennie na stronie dzielnicabezstrachu.pl, wskazując swojego kandydata i uzasadniając wybór. Akcja ma promować współpracę między mieszkańcami a policją oraz przypominać o roli dzielnicowych w lokalnych społecznościach.



Fot. KPP Kolbuszowa (8)

Asp. Dorota Chuchro

Ulice: Adama Garncarza, Akacjowa, Aleksandra Fredry, Aleksandra Puszkina, Astrowa, Bł. Ks. Jerzego Popiełuszki, Bolesława Prusa, Brzozowa, Chabrowa, Edwarda Dembowskiego, Fryderyka Szopena,Gabriela Narutowicza- nr nieparzyste lewa strona, Gen. Bora-Komorowskiego, Goździkowa, Grunwaldzka, Henryka Sienkiewicza, Hiacyntowa, Ignacego Krasickiego, Irysowa, Jagiellońska, Jana Kochanowskiego, Jana Matejki, Jana Pawła II, Janka Bytnara, Jesionowa, Józefa Piłsudskiego nr parzyste do 48, Juliana Goslara, Juliusza Słowackiego, Kasztanowa, Kazimierza Przerwy Tetmajera, Kazimierza Pułaskiego, Kazimierza Skowrońskiego, Kazimierza Wielkiego, Konwaliowa, Krakowska nr parzyste, Krokusowa, Krótka, Ks. Antoniego Dunajeckiego, Kwiatowa, Lawendowa, Liliowa, Lotosowa, Macieja Rataja, Makowa, Malwowa, Mała, Marii Konopnickiej, Marii Siedmiograj, Miodowa, Modrzewiowa, Nadziei, Narcyzowa, Narutowicza (numery nieparzyste), Nowe Miasto, Obrońców Pokoju, Partyzantów, Polna, Prof. Żytkowskiego, Pszenna, Rtm. Witolda Pileckiego, Rumiankowa, Rzemieślnicza, Siewna, Stanisława Krzaklewskiego, Stefana Starzyńskiego, Stefana Żeromskiego, Storczykowa, Św. Brata Alberta, Topolowa, Tulipanowa, Wincentego Witosa, Władysława Broniewskiego, Władysława Sikorskiego, Władysława Reymonta, Wojciecha Kossaka, Wojska Polskiego, Zacisze, Zbożowa.

Rejon miejski nr 1 – zachodnia część Kolbuszowej

Za zachodnią część miasta odpowiada asp. Dorota Chuchro z Komendy Powiatowej Policji w Kolbuszowej. Jej rejon obejmuje m.in. ulice Grunwaldzką, Jagiellońską, Jana Pawła II, Wojska Polskiego, Partyzantów, Obrońców Pokoju, Polną czy św. Brata Alberta, a także wiele ulic osiedlowych w tej części miasta.

Priorytetem policjantki w pierwszej połowie 2026 roku jest przeciwdziałanie zaśmiecaniu oraz zakłócaniu porządku publicznego w rejonie ul. Janka Bytnara i sklepu przy ul. Jana Pawła II w Kolbuszowej.

Z dzielnicową można skontaktować się pod numerem 47 822 13 46, telefonem komórkowym 571 203 250 lub mailowo: dzielnicowy.kolbuszowa1@rz.policja.gov.pl.



Asp. szt. Grzegorz Augustyn

Ulice: 11-go Listopada, 3-go Maja, Adama Mickiewicza, Armii Krajowej, Bolesława Chrobrego, Budowlanych, Bulwary nad Nilem im. Błogosławionego Księdza Kardynała Stefana Wyszyńskiego, Fabryczna, Gabriela Narutowicza - prawa strona nr parzyste, Handlowa, Hugo Kołłątaja, Jan Kilińskiego, Jana Wiktora, Jaśminowa, Joachima Lelewela, Józefa Bema, Józefa Piłsudskiego – nr parzyste i nieparzyste od nr 50, Józefa Rządzkiego, Klonowa, Kolejowa, Krakowska nr nieparzyste, Ks. Ludwika Ruczki, Leśna, Lipowa, Mikołaja Reja, Niecała, Nowa, Ogrodowa, Narutowicza (numery parzyste), Parkowa, Piaskowa, Piekarska, Piękna, Plac Wolności, Południowa, Przemysłowa, Rolnika, Różana, Rzeszowska, Skwer Regionalistów, Słoneczka, Sokołowska, Sosnowa, Sportowa, Stefana Batorego, Tadeusza Kościuszki, Targowa, Towarowa, Tyszkiewiczów, Warzywna, Wiśniowa, Wojciecha, Jana i Stanisława Lenartów, Wolska, Wrzosowa, Zielona, Żytnia.

Rejon miejski nr 2 – wschodnia część miasta

Wschodnią część Kolbuszowej obsługuje asp. szt. Grzegorz Augustyn. Jego rejon obejmuje m.in. ulice 11 Listopada, 3 Maja, Mickiewicza, Kolejową, Rzeszowską, Targową, Plac Wolności, Parkową czy Armii Krajowej.

Obecnie dzielnicowy koncentruje się na przeciwdziałaniu spożywaniu alkoholu i zakłócaniu porządku publicznego w rejonie Ogródka Jordanowskiego przy ul. Parkowej.

Kontakt z funkcjonariuszem możliwy jest pod numerem 47 822 13 45, telefonem komórkowym 572 908 563 lub mailowo: dzielnicowy.kolbuszowa2@rz.policja.gov.pl.



Asp. szt. Artur Barański

Miejscowości: Kupno; Kolbuszowa Górna; Kolbuszowa Górna ul.Jana Wiktora (numery parzyste 4-18), Kolbuszowa Górna ul.Sędziszowska (wszystkie numery); Widełka.

Rejon pozamiejski nr 3 – okolice Kolbuszowej

Za miejscowości Kupno, Kolbuszowa Górna oraz Widełka odpowiada asp. szt. Artur Barański.

Priorytetem policjanta jest ograniczenie przypadków spożywania alkoholu w rejonie sklepu „Market Vitay" w Kupnie.

Kontakt: 47 822 13 45, telefon komórkowy 797 908 291, e-mail: dzielnicowy.kolbuszowa3@rz.policja.gov.pl.

Rejon pozamiejski nr 4 – m.in. Werynia i Zarębki

Ten rejon obejmuje miejscowości Kłapówka, Kolbuszowa Dolna, Zarębki oraz Werynia. Dzielnicowym jest sierż. szt. Bartłomiej Kochanowicz.



Sierż. szt. Bartłomiej Kochanowicz

Miejscowości: Kłapówka; Kolbuszowa Dolna; Kolbuszowa Dolna ul Leśna (numery 2,4,6,9,13); Kolbuszowa Dolna ul.Narutowicza (numery 42,46,48,50); Kolbuszowa Dolna ul.Sokołowska (numery nieparzyste od 5-79); Kolbuszowa Dolna ul. Tyszkiewiczów (numery nieparzyste od 1-17); Zarębki; Werynia.

Jego obecne działania skupiają się na eliminowaniu zakłócania porządku, zaśmiecania oraz spożywania alkoholu na terenie stadionu sportowego w Weryni.

Kontakt z funkcjonariuszem: 47 822 13 47, telefon komórkowy 572 908 565, e-mail: dzielnicowy.kolbuszowa4@rz.policja.gov.pl.



Asp. Anatol Faryniarz

Miejscowości: Bukowiec; Domatków; Nowa Wieś; Huta Przedborska; Poręby Kupieńskie; Przedbórz, Świerczów.

Rejon pozamiejski nr 5 – południowa część gminy

Za miejscowości Bukowiec, Domatków, Nowa Wieś, Huta Przedborska, Poręby Kupieńskie, Przedbórz i Świerczów odpowiada asp. Anatol Faryniarz.

W pierwszym półroczu tego roku policjant koncentruje się na przeciwdziałaniu zaśmiecaniu w rejonie przystanku w Porębach Kupieńskich.

Kontakt: 47 822 13 45, telefon komórkowy 572 908 561, e-mail: dzielnicowy.kolbuszowa5@rz.policja.gov.pl.



Asp. Sebastian Żuchowski

Miejscowości: Cmolas; Hadykówka; Poręby Dymarskie.

Rejon wiejski nr 6 – gmina Cmolas

Za Cmolas, Hadykówkę i Poręby Dymarskie odpowiada asp. Sebastian Żuchowski.

Priorytetem funkcjonariusza jest eliminowanie przypadków spożywania alkoholu, zaśmiecania oraz zakłócania porządku publicznego przy ul. Marszałkowskiej w Cmolasie.

Kontakt: 47 822 13 47, telefon komórkowy 572 908 562, e-mail: dzielnicowy.kolbuszowa6@rz.policja.gov.pl.



St. asp. Jacek Wilk

Miejscowości: Jagodnik; Ostrowy Baranowskie; Ostrowy Tuszowskie; Toporów; Trzęsówka.

Rejon wiejski nr 7 – okolice Trzęsówki

Ten rejon obejmuje miejscowości Jagodnik, Ostrowy Baranowskie, Ostrowy Tuszowskie, Toporów i Trzęsówkę. Dzielnicowym jest st. asp. Jacek Wilk.

Policjant koncentruje się obecnie na przeciwdziałaniu spożywaniu alkoholu oraz zaśmiecaniu w rejonie boiska przy Szkole Podstawowej w Trzęsówce.

Kontakt: 47 822 13 47, telefon komórkowy 572 908 564, e-mail: dzielnicowy.kolbuszowa7@rz.policja.gov.pl.



Asp. Kamil Jabłoński

Miejscowości: Hucisko; Leszcze; Niwiska; Trześń; Zapole,Hucina, Kosowy, Przyłęk, Siedlanka.

Rejon wiejski nr 8 – gmina Niwiska

Ostatni z rejonów obejmuje miejscowości Hucisko, Leszcze, Niwiska, Trześń, Zapole, Hucina, Kosowy, Przyłęk i Siedlanka. Dzielnicowym jest asp. Kamil Jabłoński.

Priorytetem policjanta jest eliminowanie przypadków spożywania alkoholu i zaśmiecania w rejonie sklepu „MiniVita Market" w Trześni.

Kontakt: 47 822 13 45, telefon komórkowy 783 707 296, e-mail: dzielnicowy.kolbuszowa9@rz.policja.gov.pl.

Można docenić ich pracę

Dzielnicowi są policjantami najbliższymi mieszkańcom – to oni reagują na lokalne problemy, uczestniczą w spotkaniach z mieszkańcami i pomagają rozwiązywać konflikty w sąsiedztwie.

Trwający plebiscyt #SuperDzielnicowy 2026 jest okazją, by podziękować im za codzienną służbę.

W kolejnym numerze naszego tygodnika przedstawimy dzielnicowych z posterunku w Majdanie Królewskim i Raniżowie.



G

eprasa.pl 91789973fd

Wiosna u progu skansenu















Marzec przywitał nas słońcem, które nieśmiało zaczyna ogrzewać dachy zabytkowych chałup. Wybraliśmy się na spacer do Muzeum Kultury Ludowej w Kolbuszowej, by sprawdzić, jak park etnograficzny budzi się do życia po zimie. Choć przyroda dopiero nabiera barw, kalendarz wydarzeń w skansenie już teraz pęka w szwach.

Spacer alejkami skansenu to zawsze podróż w czasie, ale marcowa aura dodaje temu miejscu szczególnego uroku. Cisza, zapach drewna i budząca się roślinność tworzą idealną scenerię do odpoczynku. Jednak muzeum to nie tylko malownicze widoki – to przede wszystkim żywa kultura i nauka, o czym przekonamy się już w najbliższych tygodniach.

Fenomen czy mit? Wielka debata o meblach kolbuszowskich

Już 24 i 25 marca skansen stanie się centrum naukowej dyskusji na skalę ogólnopolską. Wspólnie z Muzeum Zamkowym w Sandomierzu organizowana jest konferencja „Meble kolbuszowskie – fenomen czy mit?”.

To wydarzenie to coś więcej niż tylko spotkanie historyków. Badacze, konserwatorzy i eksperci spróbują odpowiedzieć na pytanie, jak wielkie znaczenie dla historii rzemiosła miał kolbuszowski ośrodek meblarski i jak jego dziedzictwo wpływa na współczesną tożsamość naszego regionu. Dla wszystkich pasjonatów antyków i lokalnej historii to okazja, by posłuchać o unikatowych technikach zdobniczych i historycznym znaczeniu mebli, które kiedyś zdobiły najznamienitsze dwory i pałace.

Niedziela Palmowa: Tradycja zaklęta w wierzbowych gałązkach

Tuż po naukowej debacie, 29 marca, skansen zaprasza na wydarzenie o zupełnie innym, niezwykle barwnym i rodzinnym charakterze. Niedziela Palmowa w Kolbuszowej to powrót do korzeni polskiej obrzędowości.

W programie zaplanowano wyjątkowe warsztaty wykonywania palm wielkanocnych. To doskonała okazja, by dowiedzieć się, że dawniej ich głównym składnikiem nie były kolorowe pióra, lecz naturalne gałązki i rośliny, z których każda miała swoje symboliczne znaczenie.

Uczestnicy warsztatów samodzielnie skomponują tradycyjną wiązankę, posłuchają opowieści o bogactwie zwyczajów związanych z poświęceniem palm, wezmą udział w uroczystej mszy świętej.

Kulminacyjnym punktem dnia będzie poświęcenie wykonanych palm podczas nabożeństwa w zabytkowym kościele z Rzochowa pw. św. Marka Ewangelisty. Modlitwa w otoczeniu XVIII-wiecznego drewna, wśród zapachu wiosennych bazi, to doświadczenie, którego trudno szukać w nowoczesnych świątyniach.

Zaplanuj wizytę

Marzec w Muzeum Kultury Ludowej pokazuje dwa oblicza placówki: naukowe i tradycyjne. Jeśli szukacie Państwo inspiracji, wiedzy lub po prostu chcecie poczuć atmosferę nadchodzących świąt w otoczeniu zabytkowej architektury, Kolbuszowa jest adresem obowiązkowym. Szczegółowe programy obu wydarzeń oraz informacje o biletach można znaleźć bezpośrednio na stronie internetowej skansenu.

bp

G

eprasa.pl 91789973fd

Wyjątkowe zbiory

W dzisiejszym świecie, gdzie sklepowe półki uginają się od „bio” napojów w plastikowych butelkach, prawdziwy skarb natury czeka na nas tuż za progiem – w marcu brzozy w polskich lasach dosłownie „płaczą” eliksirem zdrowia. Oskoła, bo tak staropolsku nazywamy sok z brzozy, to absolutny hit w kategorii naturalnego detoksu.


Fot. Canva.com

Sok z brzozy to cenne źródło od natury.

Zanim jednak chwycisz za wiertarkę, sprawdź, jak zrobić to legalnie, zdrowo i z szacunkiem dla natury.

Sok z brzozy 2026: Kiedy dokładnie zacząć zbiory?

W tym roku natura budzi się do życia wyjątkowo dynamicznie. Idealny moment na pozyskanie soku to wczesna wiosna (marzec/kwiecień), ale kluczem nie jest kalendarz, a temperatura.

Złota zasada: Soki ruszają, gdy ziemia rozmarznie, dni stają się cieplejsze (ok. 5–8°C), a nocą wciąż zdarzają się lekkie przymrozki.

Deadline: Masz czas tylko do momentu pojawienia się pierwszych pąków liści. Gdy brzoza wypuści liście, sok staje się mętny, traci walory smakowe i prozdrowotne.

Jak pozyskać oskołę krok po kroku? (Bez uszczerbku dla drzewa)

Pamiętaj, że drzewo to żywy organizm. Wybieraj okazy zdrowe, o średnicy pnia co najmniej 20 cm, rosnące z dala od dróg i zanieczyszczeń.

Wiercenie: Na wysokości ok. 30–50 cm od ziemi wywierć w pniu otwór o głębokości ok. 2–3 cm (nie głębiej!). Użyj wiertła o małej średnicy (ok. 8–10 mm).

Instalacja: W otwór włóż rurkę lub wężyk silikonowy, a drugi koniec umieść w czystym słoiku lub butelce przywiązanej do pnia.

Zbiór: Jedno drzewo może oddać nawet kilka litrów soku w ciągu doby. Nie przesadzaj jednak – 2–3 litry z jednego drzewa to bezpieczna granica.

Zabezpieczenie: To najważniejszy punkt! Po zakończeniu wyjmij rurkę, a otwór zabij drewnianym kołkiem i posmaruj maścią ogrodniczą lub woskiem pszczelim. Dzięki temu drzewo nie „wykrwawi się” i nie złapie infekcji grzybowej.

Ważne – kwestie prawne: Jeśli planujesz zbiory w Lasach Państwowych, musisz mieć zgodę leśniczego. Samowolne nacinanie drzew grozi mandatem do 500 zł. Na własnej działce możesz to robić bez przeszkód.

Co kryje w sobie „leśna woda”? Skład i korzyści

Sok z brzozy to nie tylko woda. To naturalny izotonik, który Twój organizm wchłonie błyskawicznie.

Witaminy i minerały: Bogactwo potasu, magnezu, wapnia oraz żelaza. Zawiera także cynk i miedź.

Mangan: Szklanka soku potrafi pokryć niemal całe dzienne zapotrzebowanie na ten pierwiastek, który chroni przed stresem oksydacyjnym.

Betulina: Składnik o działaniu przeciwzapalnym i wzmacniającym odporność.

Dlaczego warto pić oskołę?

Detoks nerek: Działa moczopędnie, pomaga usuwać złogi i zapobiega kamicy.

Wsparcie wątroby: Wspomaga procesy oczyszczania organizmu z toksyn.

Piękna cera i włosy: Działa jak naturalna „wcierka” – wzmacnia cebulki i łagodzi problemy skórne.

Przeciwwskazania: Nie dla każdego „białe złoto”

Mimo że to dar natury, istnieją pewne ograniczenia. Kto powinien uważać?

Alergicy: Jeśli reagujesz na pyłek brzozy, picie soku może wywołać reakcję krzyżową (wysypka, swędzenie).

Chorzy na nerki: Przy zaawansowanej niewydolności nerek lub niedrożności dróg moczowych, skonsultuj się z lekarzem ze względu na silne działanie moczopędne.

Osoby z nadmiarem żelaza: Sok jest bogaty w minerały, co przy niektórych schorzeniach metabolicznych wymaga ostrożności.

Jak przechowywać świeży sok?

Świeża oskoła jest bardzo nietrwała. W lodówce postoi maksymalnie 3–4 dni. Potem zaczyna fermentować i mętnieć.

Triki na trwałość: Możesz go zamrozić w porcjach lub dodać odrobinę soku z cytryny i miodu, co lekko przedłuży jego świeżość i podkręci smak.

bp

Pożegnaj krety i nornice

Wiosna w ogrodzie to nie tylko czas rozkwitu, ale i moment, w którym pod ziemią oraz w gąszczu traw rusza prawdziwa inwazja. Krety, nornice, a nawet węże – ci nieproszeni goście potrafią w kilka dni zamienić starannie wypielęgnowany trawnik w krajobraz po bitwie. Choć prawo natury rządzi się swoimi zasadami, każdy właściciel ogrodu ma prawo do obrony swoich plonów i spokoju. Sprawdź, jak skutecznie i bezpiecznie wyprosić intruzów ze swojej działki.

Oto kilka sprawdzonych sposobów, które pomogą Ci uporać się z tymi problemami, oraz rośliny, które mogą stanowić naturalną barierę ochronną.

Krety – Jak sobie z nimi poradzić?

Krety to jedne z najczęstszych „ogrodowych” problemów, zwłaszcza w ogrodach z dobrze nawodnioną glebą. Choć mogą wydawać się uroczymi stworzeniami, ich kopce na trawnikiem, a także nory w ogrodzie, mogą sporo namieszać. Co zrobić, by pozbyć się tych podziemnych szkodników?

Naturalne odstraszacze – Jednym z najskuteczniejszych sposobów jest wykorzystanie roślin, które skutecznie odstraszają krety. Można posadzić w ogrodzie np. tulbagię fioletową, znaną także jako czosnek afrykański. Jej charakterystyczny, ostry zapach odstrasza krety oraz nornice. Dodatkowo, tulbagia jest rośliną dekoracyjną, która kwitnie od czerwca do sierpnia i świetnie komponuje się w ogrodzie. Użycie urządzeń wibracyjnych – Istnieją także dostępne w sklepach urządzenia, które wydają wibracje w ziemi, skutecznie odstraszając krety. Są one ekologiczne i bezpieczne dla środowiska.Pułapki – W sytuacji, gdy krety są bardzo uciążliwe, można postawić na pułapki mechaniczne. Złapane zwierzęta należy uwolnić daleko od ogrodu, aby nie wróciły.

Nornice – wykorzystaj naturalne metody

Nornice to kolejne szkodniki, które często zalęgają się w ogrodach. Ich obecność może prowadzić do uszkodzenia korzeni roślin oraz ogólnego zniszczenia upraw. Jak walczyć z tymi małymi gryzoniami?

Rośliny odstraszające – Podobnie jak w przypadku kretów, warto posadzić rośliny, które ich nie lubią. Tulbagia fioletowa, o której wspomniano wcześniej, jest skuteczna także w walce z nornicami. Jej intensywny zapach działa drażniąco na gryzonie, skutecznie je odstraszając.Zioła – Zioła, takie jak mięta czy lawenda, mogą również stanowić naturalną barierę. Ich intensywny zapach skutecznie odstrasza nornice. Można je posadzić wzdłuż obrzeży ogrodu lub wokół roślin, które chcemy chronić.

Węże – Jak zapewnić bezpieczeństwo w ogrodzie?

Choć węże rzadko stanowią bezpośrednie zagrożenie, to ich obecność w ogrodzie może budzić niepokój. Warto wiedzieć, jak skutecznie zniechęcić je do wkraczania na naszą posesję.

Wysoka trawa i gęste krzewy – Węże lubią gęste, nieprzycinane rośliny, w których mogą się schować. Regularne koszenie trawnika i przycinanie krzewów to dobry sposób na utrzymanie ogrodu w takim stanie, by zniechęcał węże do zadomowienia się.Ostre zapachy – Podobnie jak w przypadku nornic, węże nie lubią intensywnych zapachów. Zioła takie jak rozmaryn czy czosnek w naturalny sposób mogą odstraszać węże. Można posadzić je wzdłuż ogrodzenia lub wokół miejsc, które chcemy chronić.Kamienie i naturalne bariery – Węże nie lubią surowych, twardych powierzchni. Posadzenie kamieni, żwiru lub innych naturalnych barier może skutecznie zniechęcić węże do przechadzania się po ogrodzie.


Fot. pixabay.com

Krety bywają uciążliwym gośćmi w ogrodzie.

Zarówno krety, nornice, jak i węże mogą sprawić niemałe kłopoty w ogrodzie. Na szczęście istnieje wiele naturalnych i skutecznych metod, które pomogą nam rozwiązać ten problem. Rośliny takie jak tulbagia fioletowa, miętą czy lawenda to świetne „naturalne odstraszacze”, które równocześnie zdobią nasz ogród. Warto również pamiętać o regularnym przycinaniu trawnika i krzewów, które ograniczą dostęp węży do naszego ogrodu.

Dbając o ogród, warto inwestować w naturalne metody, które są bezpieczne dla środowiska, a jednocześnie skuteczne w walce z nieproszonymi gośćmi.

bp

eprasa.pl 91789973fd

Nauczyciel, dyrektor i społecznik

Postać Józefa Rusina - wieloletniego nauczyciela i dyrektora szkoły rolniczej w Weryni - przypomina w swoich zapiskach Edward Fryzeł, były wizytator Kuratorium Oświaty i absolwent tej szkoły. To osobiste wspomnienie o pedagogu, który przez dziesięciolecia współtworzył historię placówki.



Fot. Z archiwum (2)

Józef Rusin (1928-1993).

Biografia nie jest analizą i oceną wydarzeń politycznych i społecznych w opisywanym okresie w Polsce.

Osobą która w sposób znaczący wpisała się w 80 – letnią historię szkoły rolniczej w Weryni jest Józef Rusin. Związał swoje życie z tą szkołą już jako wyróżniający się uczeń, później przez 36 lat jako nauczyciel i dyrektor szkoły. Jego specjalnością w nauczaniu była chemia i uprawa roślin. Prowadził zajęcia z tych przedmiotów w mistrzowski sposób. Te umiejętności zostały wykorzystane w środowisku szkół rolniczych. Wybrano go na stanowisko Kierownika Ogniska Metodycznego, później Przewodniczącego Zespołu Samokształceniowego Nauczycieli Szkół Rolniczych w rejonie Podkarpacia. Jako dyrektor szkoły cieszył się autorytetem i uznaniem u nauczycieli i uczniów. W naszej wewnętrznej gwarze uczniowskiej nazywaliśmy go „Józek".

Środowisko kolbuszowskie darzyło go też dużym zaufaniem. Po odejściu ze stanowiska dyrektora szkoły został wybrany Przewodniczącym Rady Narodowej Miasta i Gminy w Kolbuszowej. Pełnił tę funkcję w latach 1984 – 1988. Za wyróżniającą działalność zawodową i społeczną otrzymał szereg najwyższych odznaczeń państwowych, nauczycielskich i regionalnych. Józef Rusin (1928-1993) Urodził i wychowywał w Lipnicy, miejscowości położonej w powiecie kolbuszowskim. Warunki wojenne i powojenne na wsi miały istotny wpływ na ukształtowanie jego osobowości.

Pierwsze wzmianki o Józefie Rusinie umieszczone w kronice szkoły rolniczej w Weryni pochodzą 1952 roku. Za osiągane wyniki w nauce i pracy społecznej Józef Rusin został wysłany na zlot przodowników Budowniczych Polski Ludowej w Warszawie . Była to impreza młodzieżowa przesiąknięta „ideologią stalinowską". Nie jest moim zamiarem pozytywnie ją oceniać. Wszystkie szkoły miały obowiązek wysyłać na tą imprezę swoje reprezentacje składające się z najlepszych uczniów. Tak też było w przypadku szkoły w Weryni. Rada Pedagogiczna wyznaczyła do udziału w niej dwóch uczniów. W tej dwójce znalazł się Józef Rusin. Gdyby żył zapewne by scharakteryzował przebieg tej imprezy.

W tym samym roku w kronice szkoły odnotowano że, za osiągnięcia w nauce i pracy społecznej dyplom otrzymał Józef Rusin. Również jako wyróżniający się uczeń został skierowany przez radę pedagogiczną na studia wyższe w Wydziale Rolnictwa Uniwersytetu Jagiellońskiego. Rok później Wydział Rolniczy UJ został przekształcony w samodzielną uczelnię - Wyższą Szkołę Rolniczą w Krakowie. Wrócił po ukończeniu studiów do Weryni i od 1957 roku został zatrudniony w Technikum Rolniczym w charakterze nauczyciela i pozostał nim przez 36 lat.

We wspomnieniach nauczycieli i uczniów podkreślano że był wzorem pracowitości i życzliwości, wspominano go jako zaangażowanego wychowawcę i nauczyciela. organizatora pracy i dobrego kolegę. Był skromny i bezinteresowny w świadczeniu pomocy. Spokojny i zrównoważony, taktowny i kulturalny, niezrównany fachowiec o rozległej wiedzy. Nie liczył godzin swojej pracy, będąc dyrektorem rzadko przebywał w domu. Spotkać go można było w szkole o każdej porze dnia. Wieczorami przebywał w gabinecie chemicznym przygotowując się do lekcji. Był człowiekiem bardzo wymagającym, a jednocześnie życzliwym dla młodzieży (Władysław Kwiecień Werynia, 1996).

Cechowała go pracowitości i sumienność nauczycielska. Dzięki bardzo dobrze przygotowanym metodycznie jednostkom lekcyjnym do dnia dzisiejszego zostały mi w pamięci



Rok szkolny 1963/64. Józef Rusin z klasą trzecią technikum rolniczego (absolwenci z 1966 r.) podczas wycieczki przedmiotowej z uprawy roślin na terenie gospodarstwa szkolnego. Autorem zdjęcia jest Zygmunt Śnieżek uczeń tej klasy.

lekcje z chemii nieorganicznej, cechy fizyko – chemiczne pierwiastków w układzie okresowym pierwiastków w tablicy Mendelejewa, powstawanie podstawowych związków chemicznych. Każda jednostka lekcyjna była przemyślana i zaplanowana zachowaniem podstawowej zasady w dydaktyce - zasady poglądowości. Podobnie było z lekcjami z chemii organicznej. W atrakcyjny sposób prowadzone były zajęcia z uprawy roślin. Uczył nas tego przedmiotu przez cały cykl nauczania. Był świetnym teoretykiem i praktykiem. Na zajęcia lekcyjne przynosił eksponaty roślinne , organizował wycieczki przedmiotowe na teren gospodarstwa szkolnego. Przekazane przez niego wiadomości z zakresu gleboznawstwa, metod uprawy roli, płodozmianu, nawożenia, pielęgnacji upraw, wykorzystuję do dziś w prowadzeniu swoich amatorskich upraw ogrodowych.

Z taką samą, nieprzeniknioną „twarzą pokerzysty" stawiał nam oceny bardzo dobre jak i niedostateczne. Był przy tym niezwykle sprawiedliwy. Nigdy nie wygłaszał złośliwych uwag i komentarzy pod adresem uczniów, chociaż niejednokrotnie nam się należały. Z osobą Józefa Rusina jako dyrektora szkoły wiąże się z dramaturgia dwóch głośnych wydarzeń jakie miały miejsce w szkole w czasie stanu wojennego.

Pierwszym było wydarzenie (incydent) który miał miejsce w internacie. Dotyczył zniszczenia plakatów propagandowych związanych ze stanem wojennym. Uczeń umieścił na nich napisy antyrządowe i antyradzieckie (antyrosyjskie). Z dostępnych w archiwum szkoły wspomnień wyraźnie widocznym jest że incydent nie był zorganizowaną i zaplanowaną akcją. Było to spontaniczne nie przemyślane, zachowanie nastolatka sprzeciwiające się powołaniu stanu wojennego w Polsce.

Z perspektywy minionych lat można łatwiej, bez emocji komentować to wydarzenie. Pierwsze tygodnie stanu wojennego cechowały się silnymi napięciami społecznymi, wzajemnych podejrzeniach, niechęci i podejrzliwości. W takich warunkach łatwo było o nerwową reakcję, w efekcie komuś „puściły nerwy" i zawiadomił milicję.. Incydent był do wyjaśnienia w ramach kompetencji rady pedagogicznej szkoły.

Po przeprowadzonym śledztwie wdrożenie procedur karnych przez organy ścigania było chyba nadgorliwością. Miało to odwrotny skutek od zmierzonego,wśród rówieśników stał się bohaterem. Nieudolnie próbowano wykorzystać wydarzenie do celów propagandowych. Incydent miał swój finał w sądzie. Zakończył się symboliczną karą dla ucznia. Na takie zakończenie miał istotny wpływ Józef Rusin, który jako dyrektor szkoły w imieniu rady pedagogicznej poręczył za ucznia, umożliwił mu kontynuację nauki i ukończenie szkoły. Szczegóły tego wydarzenia opisuje były dyrektor szkoły Stanisław Olszówka w opracowaniu pod tytułem „Powrócisz tu" wydanym w 2016 r. z okazji 70- lecia szkoły.

Dużo większy ładunek emocji i dramaturgi miało inne wydarzenie w szkole kierowanej przez Józefa Rusina w czasie stanu wojennego.

Z dniem 31.10.1982 r. w wyniku kontroli Wojskowej Grupy Operacyjnej odwołani zostali ze stanowisk dyrektor szkoły i trzej jego zastępcy. Decyzję uzasadniono brakiem nadzoru nad gospodarstwem szkolnym. (S. Olszówka – Kalendarium szkoły). Była wynikiem prewencyjno - propagandowego charakteru działania wojskowych grup operacyjnych. Kierownictwo szkoły zostało „wycięte w pień" dla przykładu, bez wystarczającego uzasadnienia merytorycznego, jako postrach dla innych. Była to decyzja wyjątkowo kontrowersyjna dla otoczenia. Snuto różne niepotwierdzone teorie spiskowe. Prawdopodobnie sprzeciw „Solidarności" do decyzji o odwołaniu Józefa Rusina ze stanowiska dyrektora szkoły miał odwrotny skutek od zamierzonego.

Działalność grup operacyjnych była sposobem ratowania metodami prewencyjno - propagandowymi gwałtownie malejącego poparcia społeczeństwa dla wówczas obowiązującego porządku społeczno-politycznego. W systemie chylącym się ku upadkowi wojsko jako jedyne z niewielu organizacji cieszyło się jeszcze pewnym zaufaniem społeczeństwa. Zostało to skwapliwie wykorzystane do realizacji założonego celu, utrzymania dotychczasowego porządku społeczno – politycznego. Działalność grup operacyjnych przedstawiała jednak niewielką wartość merytoryczna. Po formalnym zakończeniu stanu wojennego grupy operacyjne zastąpiono inspekcją terenową. Utworzone zostały Główna Inspekcja Terenowa (GIT) i Wojewódzkie Inspekcje Terenowe (WIT). Inspekcje działały podobnymi metodami do roku 1989.

Pechowym dla Józefa Rusina był okres w którym pracował jako nauczyciel a szczególnie jako dyrektor szkoły. Chylący się do upadku system społeczno - polityczny i bardzo zły stan gospodarki wymagał dużego wysiłku aby warunki pracy szkoły utrzymać na dopuszczalnym poziomie. W innych warunkach jego wkład pracy wiedza, umiejętności, profesjonalizm dał by dużo większe efekty.

Bez reszty związał się ze „swoją szkołą" pracował tu nadal jako nauczyciel emeryt. Zmarł w szkolnej sali lekcyjnej podczas prowadzonych zajęć szkoleniowo-metodycznych dla nauczycieli. W miejscu któremu poświęcił swoje życie osobiste i całe nauczycielskie życie zawodowe. Wydarzenia stanu wojennego w których uczestniczył jako dyrektor szkoły, a szczególnie stres z nimi związany odbił się tragicznie na jego zdrowiu.

Za osiągnięcia w pracy nauczycielskiej i społecznej został odznaczony Srebrnym i Złotym Krzyżem Zasługi (1972 i 1977 r.), Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski (1985 r.), Medalem Komisji Edukacji Narodowej (1982 r.), oraz odznaczeniami regionalnymi. Można polemizować na temat wartości odznaczeń nadawanych w PRL-owskiej rzeczywistości, jestem jednak mocno przekonany że, Józef Rusin za swoją działalność zawodową i społeczna po transformacji ustrojowej w nowej Polsce, został by według aktualnie obowiązujących kryteriów w podobny sposób uhonorowany.

Wkład w dorobek szkoły miało wielu innych nauczycieli i pracowników, nie wolno nam o nich zapominać. Jest to ważne w obchodzonym w tym roku Jubileuszu 80 – lecia istnienia i działalności szkoły rolniczej w Weryni.

Podkreśleniem tego zakończenia niech będzie parafraza strofy wiersza zatytułowanego „Wieś" Stanisława Stachowicza znanego pisarza i pedagoga, związanego z Podkarpaciem.

Innych chwalimy,
swoich dobrze nie znamy,
nie bardzo wiemy,
kogo i co posiadamy.

Słowa te, choć mają już ponad 200 lat, wciąż są aktualne jako przestroga przed brakiem wiedzy o własnym dziedzictwie i jego otoczeniu.

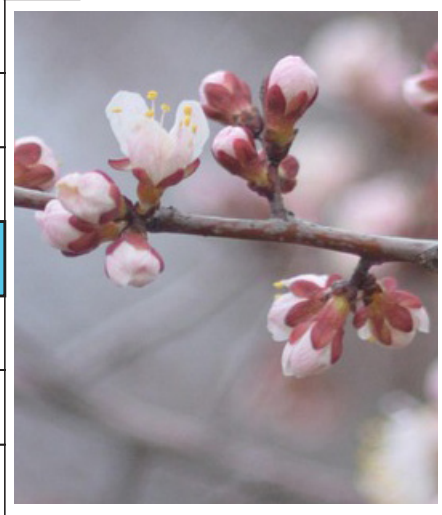
Autorem tekstu jest
mgr Edward Fryzeł, st. wizytator
Kuratorium Oświaty w Kielcach
(w latach 1983 – 2011)
i absolwent szkoły z 1966 roku.
Kielce, marzec 2026 rok.

G

eprasa.pl 91789973fd

Krzyżówka

Niemowlę / Rygorysta
Zbigniew, kardiochirurg
Odprawiana przy ołtarzu
Biblijny prorok / Policzek
Koreański samochód
Otacza lagunę
Metalowy drążek
Bzdura, nonsens
Żarłacz
Część osobowości
Członek jednej z subkultur
Bokserski zwód
Zaklina węże
Zagięcie tkaniny
Stolica Jemenu
Odłamany kawałek
Częściowe porażenie mięśni ruchowych
Pokój w chacie
Knowanie, spisek
Plecionka / Targ
Przerażający potwór
Kleszcze / Numer sonaty
Państwo z Teheranem
"Beniowski" / Gatunek wierzby
Podmokły las
Gazowany napój
Metropolia nad Nilem
Porcja leku, dawka
Autor "Ojca Goriot"
Kruszywo budowlane
Pieniądz papierowy
Gobelin z Wawelu
Dykcja / Rutyniarz, ćwik
Sprzęt ciężarowca
Skoszona i wysuszona trawa
Ciasto z bakaliami
Członek komisji sędziowskiej
Kuzyn bizona
W parze z Sawą
Paschalska z "Klanu"
Porcja rudy do wytopu
Choroba zakaźna
Podwawelski potwór
Atak szału
Imię Sinatry
Odgłos z podwórza
Wachlarz japoński
Kolor w kartach
Sonduje opinię publiczną
Kształt zbliżony do elipsy
Rasa królików futerkowych
Solenizantka z 6 marca
Ryba z rzędu płastug
Instrument dęty / Perskie
Układ nitek wzdłuż tkaniny
Rzeka na granicy Rosji i Chin
Krew zwierzęcia
Męczarnia / Egoista, samolub
Model Fiata
Wódka jałowcowa
Ździebła roślin zbożowych
Stragan na bazarze
Wbicie piłki do bramki
Lokum poczwarki
Scenicznyy dramat muzyczny
Daje mleko
Przyrząd optyczny
Przyrząd do mierzenia grubości drzew / Ważna osoba
Drobny węgiel
Kompromis poziomu z pionem
Prawnik w firmie
Miejsce zakończenia wyścigu
Znudzony pies
Powierzana ministrowi
Na wierzbie nie mruczy
Litera grecka / Głowa konia
Szef, zwierzchnik
Walczy z dobrem
Stworzona z żebra Adama
Polny kwiat
Padlina dla sępa
Mocny trunek
Rosi czoło
Głos węża
Obramowanie czapki
Siepacz / Kartofel
Karta z wizerunkiem błazna
Wielki poemat epicki
Jadalnia na statku / Dawna Rosja
Długi mebel
Drugi plan
Służył do młocki
Personalny w biurze
Przed sędzią
Senior w przedszkolu
Akcja na bramkę rywala



1	2	3	4	5	6

7	8	9	10	11	12

13	14	15	16	17	18	19	20

21	22	23

24	25	26	27	28	29	30	31	32	33

34	35	36	37	38	39

sudoku

6	3		1			5	9	
5		7						
1	8	9	3	7				
2	5			3		1		4
	9	3		8	1	2	7	
		1			4		3	
		8		6		7		1
	1		7	5	2			8
7	6	5				9	4	

4	6		3	8	1	5		2
8		1	6		9		7	
			4			8		
3	8		9	4		1	2	
					6			3
		4	2			9		7
2			1				4	9
7	9	3	8			6	1	
		6	7			2		8

5	9	1	7			4		
6				8		7		
	8		9		6			
9		5		6	2			
						3	5	2
1				3				
			6			8		7
	5	4	3	1				6
					8	5		

eprasa.pl 91789973fd









Baran
Już na początku tygodnia poczujesz przypływ energii, który zachęci cię do działania. Ktoś z twojego otoczenia może poprosić o pomoc i warto się na to zgodzić, bo przyniesie to ciekawą znajomość. W weekend pojawi się okazja, by odpocząć od codziennych obowiązków i zrobić coś spontanicznego. Na koniec okresu zrozumiesz, że niektóre decyzje trzeba podejmować sercem, a nie kalkulatorem.

Byk
W najbliższych dniach możesz mieć wrażenie, że świat trochę przyspieszył. Sprawy finansowe będą wymagały rozsądku, ale gwiazdy sprzyjają drobnym inwestycjom w siebie. W czasie weekendu ktoś bliski przypomni ci, jak ważne są proste przyjemności. Pod koniec tego czasu poczujesz spokój i przekonanie, że wszystko idzie w dobrym kierunku.

Bliźnięta
Nagle pojawi się temat, który od dawna odkładałeś na później. Rozmowa z kimś mądrym może otworzyć ci oczy na sprawę, którą widziałeś tylko z jednej strony. Podczas weekendu gwiazdy sprzyjają spotkaniom towarzyskim i spontanicznym planom. Na zakończenie tego okresu dostaniesz znak, że warto zaufać swojej intuicji.

Rak
Przed tobą dni pełne emocji i refleksji. Ktoś z przeszłości może odezwać się w najmniej spodziewanym momencie. W trakcie weekendu znajdziesz chwilę, by zadbać o siebie i odpocząć psychicznie. Na końcu tego czasu poczujesz, że zamknął się pewien rozdział.

Lew
Tym razem gwiazdy zachęcają cię, byś nie brał wszystkiego na swoje barki. W pracy lub wśród znajomych pojawi się sytuacja, w której warto pozwolić innym zabłysnąć. Weekend przyniesie dobrą wiadomość lub zaproszenie, które poprawi ci humor. Pod koniec tych dni odkryjesz, że czasem największą siłą jest spokój.

Panna
W nadchodzących dniach twoja dokładność okaże się bardzo potrzebna. Ktoś może liczyć na twoją radę lub pomoc przy ważnej decyzji. W czasie weekendu gwiazdy sprzyjają porządkom - nie tylko w domu, ale i w głowie. Na koniec tego okresu poczujesz ulgę, bo coś, co długo cię martwiło, wreszcie się wyjaśni.

Waga
Nadchodzący tydzień może przynieść kilka drobnych wahań nastroju. Spotkanie z inspirującą osobą sprawi jednak, że odzyskasz równowagę. Weekend to idealny moment na sztukę, kulturę lub kreatywne hobby. Pod koniec tych dni zrozumiesz, że czasem trzeba wybrać siebie.

Skorpion
Przez najbliższe dni możesz odczuwać silną potrzebę zmian. Pewna rozmowa pozwoli ci spojrzeć inaczej na sprawę, która wydawała się zamknięta. Weekend przyniesie chwilę ciszy i przestrzeni do przemyśleń. Na zakończenie tego czasu poczujesz przypływ motywacji.

Strzelec
Niespodziewanie pojawi się okazja do krótkiej podróży albo ciekawego wyjścia. Ktoś z twojego otoczenia może podzielić się pomysłem, który pobudzi twoją wyobraźnię. W weekend gwiazdy sprzyjają spontanicznym decyzjom i śmiechowi. Pod koniec tych dni dojdziesz do wniosku, że najlepsze rzeczy w życiu zdarzają się bez planu.

Koziorożec
Na początku tego okresu skupisz się na obowiązkach i planowaniu przyszłości. Jednocześnie ktoś bliski przypomni ci, że nie wszystko trzeba kontrolować. Weekend przyniesie moment, w którym będziesz mógł odetchnąć i spojrzeć na sprawy z dystansu. Na końcu tego czasu pojawi się nowy pomysł.

Wodnik
W najbliższych dniach twoja kreatywność może zaskoczyć nawet ciebie samego. Rozmowa z przyjacielem otworzy drogę do czegoś, co wcześniej wydawało się nierealne. Weekend sprzyja eksperymentom, nowym miejscom i ciekawym ludziom. Na zakończenie tego czasu poczujesz, że zaczyna się coś świeżego.

Ryby
Teraz twoja wrażliwość stanie się największą siłą. Pewna sytuacja pokaże ci, że ktoś naprawdę docenia twoje wsparcie. Weekend przyniesie chwilę marzeń, muzyki lub twórczej inspiracji. Pod koniec tych dni poczujesz, że intuicja prowadzi cię w dobrą stronę.

eprasa.pl 91789973fd

ROZBIÓRKI I WYBURZENIA
budynków wraz z uprzątnięciem terenu
Tel. 889-136-528

*DREWNO OPAŁOWE I KOMINKOWE: buk, brzoza, sosna, olszyna i inne. Drzewo świeże i sezonowe. W metrówkach lub pocięte i porąbane. Atrakcyjne ceny. Transport i rozładunek - GRATIS! Zniżki przy dużych ilościach. DAM-DREW, Werynia. Tel. 726 554 149.

MIEJSCE NA TWOJE OGŁOSZENIE
ZADZWOŃ
17 7444 596
NAPISZ
KOLBUSZOWA@KORSO.PL

Sklep Medyczny Maria Szypuła
Umowa z NFZ
- pieluchomajtki
- sprzęt ortopedyczny
- prowadzimy wypożyczalnię sprzętu medycznego i rehabilitacyjnego

Kolbuszowa ul. Obrońców Pokoju 15
tel. 17 22 71 236, kom.691 75 85 06



USŁUGI

REMONTY i wykończenia kompleksowo, glazura, szpachlowanie, malowanie, hydraulika, itp. Kompleksowe wykończenie mieszkań, łazienki, kuchnie, itp. Tel. 574 421 137. 20/17

KOŁDREX. Z klienta starych pierzyn, kołder szyjemy nowe kołdry i poduszki. Pranie pierza. Tel. 501 542 346 www.koldrex.pl 27/13

DOCIEPLENIA budynków, kładzenie tynków sylikatowych i sylikonowych itd. Malowanie elewacji . Tanio i solidnie. Raniżów. Tel. 885 791 583 lub 695 186 731. 21/21

PRANIE CZYSZCZENIE DYWANÓW wykładzin, tapicerki meblowej i samochodowej. Dywany prane metodą „na wskroś". Trzepanie mechaniczne, obustronnie prane, płukane i suszone w specjalistycznych urządzeniach. Nasze środki są w 100 procentach bezpieczne dla każdego rodzaju dywanów. Mycie i impregnacja kostki brukowej. Odbiór dywanów i dowóz do klienta GRATIS. www.frex.pl tel.501 456 002. 09/2026

MALOWANIE DACHÓW I ELEWACJI, mycie, czyszczenie, długoletnie doświadczenie. WYCENA GRATIS + GWARANCJA. Tel. 786 344 700. 19/35

MALOWANIE DACHÓW, MYCIE i MALOWANIE ELEWACJI, montaż rynien i śniegołapów, obróbka kominów, mycie kostki brukowej, odśnieżanie dachów, konkurencyjne ceny, 5 lat gwarancji i, faktury VAT.ELEWACJI, WYCENA GRATIS. Tel. 788 060 441. 07/2027

Z KLIENTA starych pierzyn, kołder szyjemy nowe kołdry, poduszki. Pranie pierza. Dajemy prezent- złoto przy rachunku powyżej 1500 zł. Tel. 501 542 346 www.koldrex.pl 12/13

MALOWANIE DACHÓW, malowanie elewacji, obróbki dekarskie. Tel. 575 783 406. 10/14

CYKLINOWANIE, układanie, renowacja parkietów, USUWANIE SUBITU. Tel. 880 597 732

Malowanie dachów, malowanie elewacji, obróbki dekarskie. Tel. 575 783 406

SPRZEDAM

SPRZEDAM ZBOŻE, ziemniaki. Owies 50 zł 100 kg. Pszenżyto 75 zł. Ziemniaki jadalne Denar, RedSobia i Bellarosa 0,80 zł za kg. Ziemniaki sadzeniaki - 1,50 zł za kg. Telefon 669 287 200. 28/12

SPRZEDAM ZIEMNIAKI Vineta - Kolbuszowa Górna. Cena do uzgodnienia. Tel: 697 612 669. 29/11

KUPIĘ

SKUPUJEMY ANTYKI, starocie oraz pamiątki z PRL. Skupujemy stare: motocykle, radia lampowe, gramofony, zegary, wagi, młynki, żelazka, wagi, maszyny do szycia i pisania, aparaty foto, projektory, lampy, świeczniki, odznaczenia, dokumenty itp. Informacja pod nr 698 693 846. 16/20

NIERUCHOMOŚCI

WYNAJMĘ lokal o powierzchni 47 mkw. w budynku przy ulicy Obrońców Pokoju 20 (nad apteką „Mojej mamy"). Tel. 605 316 699. 236/52

***Dane osobowe są przetwarzane zgodnie z ustawą z dnia 29 sierpnia 1997 roku o ochronie danych osobowych (Dz. U. 2016 r. poz. 922 ze zm.)**

WYNAJMĘ LOKAL
o powierzchni 47 m²
w budynku przy ulicy Obrońców Pokoju 20 (nad apteką "Mojej mamy").
TEL. 605 316 699

G

eprasa.pl 91789973fd



KUPIĘ TWOJE AUTO
(o wartości max 25 tys. zł)
Tel. 793 282 882
wszystkie marki
wysokie ceny



AUTO ZŁOM KOSOWY
SKUPUJEMY SAMOCHODY DO WYREJESTROWANIA, WYSTAWIAMY ZAŚWIADCZENIA. ODBIÓR OD KLIENTA WŁASNYM TRANSPORTEM. PŁATNE PRZY ODBIORZE. NAJLEPSZE CENY MIELEC- KOLBUSZOWA I OKOLICE.
Tel. 697 761 287, 697 981 994



USŁUGI AUTOLAWETĄ
Tel. 793 282 882



SKUP SAMOCHODÓW ZA GOTÓWKĘ
- samochody osobowe, dostawcze, ciężarowe
- wszystkie motocykle
- przyczepy campingowe, campery
- quady
- katalizatory

Najlepsze ceny w regionie!
Tel. 692-024-694



DREWNO OPAŁOWE I DREWNO SUCHE KOMINKOWE
każdy rodzaj w metrówkach, pocięte, porąbane.
Ceny od 130 zł/mp
TRANSPORT GRATIS
DREW-MIX Zarębki
Tel. 783 960 522

SKLEP MEDYCZNY MARIA SZYPUŁA
Punkt wydawania towaru
. pieluchomajtki
. sprzęt ortopedyczny
. prowadzimy wypożyczalnię sprzętu medycznego i rehabilitacyjnego
Majdan Królewski, ul. Rynek 14
tel. 661 201 200, 691 758 506

DODAJ OGŁOSZENIE DROBNE
w gazecie i na portalu KORSO
ZA DARMO!

Chcesz sprzedać rower, używany samochód, zabawki, ubrania, wynająć mieszkanie, czy też szukasz pracy? Teraz możesz dodać swoje ogłoszenie bez żadnych kosztów.

BEZPŁATNE OGŁOSZENIE DROBNE
Wypełnij i wyślij na adres Redakcji lub prześlij skan/zdjęcie na adres kolbuszowa@korso.pl

TREŚĆ OGŁOSZENIA (do 25 słów)
NR TELEFONU

Zgodnie z art. 23 ust. 1 pkt 1 i art. 27 ust. 2 pkt 1 ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 r. o ochronie danych osobowych wyrażam zgodę na przetwarzanie danych osobowych.

Imię i nazwisko
Podpis

KORSO KOLBUSZOWSKIE

Kupon ważny do: 25.03.2026

eprasa.pl 91789973fd

Piłka nożna. Betclic 3.liga

Sokół podzielił się punktami z Podlasiem

Żadnych bramek nie obejrzeli kibice zgromadzeni na meczu Sokoła Kolbuszowa Dolna z Podlasie Biała Podlaska. Spotkanie to było widowiskiem dla koneserów.

Sokół był bliżej gola w pierwszej połowie

Podopieczni Sławomira Szeligi do meczu przystąpili osłabieni brakiem Jakuba Zycha i Łukasza Ostrowskiego. Ponadto wciąż kontuzjowany jest Volodymyr Khorolskyi. Szkolenioiwiec drużyny znad Nilu dokonał także zmiany w bramce. W miejsce Michała Gliwy wskoczył Kacper Piechota.

Pierwsza odsłona spotkania toczona była w szybkim tempie. Zawodnicy Sokoła aktywnie pressowali na połowie rywala, choć momentami narażali się na groźne kontrataki. To gospodarze byli bliżsi otwarcia wyniku – po centrze Przemysława Maja Michał Musik strzałem głową trafił w słupek. Goście z Białej Podlaskiej odpowiedzieli kilkoma groźnymi dośrodkowaniami w pole karne.

W drugiej części także żadne bramki nie padły

Krótko po zmianie stron szansę miał Szymon Serwiński, który jeszcze przed przerwą zastąpił kontuzjowanego Daniela Węgrzyna. Po odzyskaniu futbolówki przed szesnastką, Serwiński huknął z siedemnastu metrów, jednak piłka zatrzymała się na poprzeczce. W kolejnych minutach do głosu doszło Podlasie, które dążyło do zdobycia bramki i wygrania meczu. Z prób tych jednak niewiele wynikało i spotkanie ostatecznie zakończyło się remisem.

Po tym meczu podopieczni Sławomira Szeligi awansowali w tabeli na szesnaste miejsce. W następnej serii gier Sokół Kolbuszowa Dolna zagra na wyjeździe z ostatnią drużyną w tabeli, Spartą Kazimierza Wielka.

Sokół Kolbuszowa Dolna – Podlasie Biała Podlaska 0:0

Sokół Kolbuszowa Dolna: Piechota – Cyganowski (76. Garboś), Kapuściński, Wołowiec, Rębisz – Maj (76. Ziobroń), Węgrzyn (16. Serwiński), Kitliński (56. Mokrzycki), Wiktor, Posłuszny (56. Bik) – Musik. Trener Sławomir Szeliga.

Podlasie Biała Podlaska: Jeż – Mikołajewski, Orzechowski, Noiszewski, Dmitruk, Kopytow (60. Urbański), Maluga, Kosieradzki, Dobruk (60. Wnuk), Mróz (70. Dobrodziej), Andrzejuk. Trener Maciej Oleksiuk.

Sędziował: Krzysztof Wiśniewski (Kielce).

Żółte kartki: Serwiński, Wiktor – Orzechowski, Urbański, Andrzejuk.

Czerwona kartka: Wiktor.

Łukasz Guźda



Piłkarze Sokoła bezbramkowo zremisowali z Podlasiem Biała Podlaska.

Tabela.

1.	KSZO 1929 Ostrowiec Św.	22	48	46-18
2.	Avia Świdnik	22	47	55-26
3.	Chełmianka Chełm	22	45	37-21
4.	Star Starachowice	22	43	36-20
5.	Wiślanie Skawina	22	40	43-34
6.	Korona II Kielce	22	36	43-37
7.	Siarka Tarnobrzeg	22	35	45-31
8.	Pogoń-Sokół Lubaczów	22	34	41-29
9.	Podlasie Biała Podlaska	22	33	35-33
10.	Wisłoka Dębica	21	30	24-20
11.	Wisła II Kraków	22	28	45-42
12.	Czarni Połaniec	21	27	35-35
13.	Naprzód Jędrzejów	21	22	28-39
14.	Cracovia II	21	22	25-43
15.	Stal Kraśnik	22	19	28-39
16.	**Sokół Kolbuszowa Dolna**	22	15	21-43
17.	Świdniczanka Świdnik	22	15	26-50
18.	Sparta Kazimierza Wielka	22	7	20-73

1:awans 2:baraże 15-18:spadek

Fot. Łukasz Guźda

Tabela 3. ligi

Piłka nożna

Młodziki KKS-u tuż za podium

Zespół młodzików KKS-u Kolbuszowianka pod wodzą trenera Marcina Kiwaka miniony weekend spędził w Zakopanem, gdzie wziął udział w prestiżowym turnieju Podhale CUP dla rocznika 2013.

Zakończyły się ogólnopolski turniej Podhale CUP, w których drużyna z Kolbuszowej miała okazję skonfrontować swoje umiejętności z rówieśnikami z całego kraju. Po rozegraniu serii dziewięciu intensywnych spotkań, młodziki Kolbuszowianki ostatecznie uplasowali się na czwartej pozycji w tabeli Grupy Srebrnej.

Bilans turniejowy zespołu z Kolbuszowej to trzy zwycięstwa, dwa remisy oraz cztery porażki. Choć statystyki te oddają wyrównany charakter wielu starć, to poza samymi wynikami kluczowy był styl i determinacja zaprezentowana na boisku. Każdy mecz stanowił dla młodych sportowców nową lekcję – od radości po wygranej, po wyciąganie wniosków z przegranych końcówek.

Występ w tak szerokim formacie rozgrywek to przede wszystkim ogromny kapitał doświadczenia. Rywalizacja z drużynami z różnych regionów Polski pozwoliła zweryfikować aktualną formę i wyznaczyć kierunki dalszego rozwoju. Wielkie słowa uznania należą się całemu składowi za nieustępliwość oraz godne reprezentowanie barw klubowych na arenie krajowej.

Wyniki Młodzików KKS

Faza początkowa (sobota):
KKS - KS Leszczyny 3:0
Suchary Suchy Las II - KKS 1:1
Juventus Academy Warszawa I - KKS 0:1
KKS - Akademia Piłkarska MKS Trzebinia 0:0
KKS - Podhale Nowy Targ 0:1
KKS - Wisła Czarny Dunajec 2:2

Faza finałowa (niedziela):
Suchary Suchy Las I - KKS 2:1
Akademia Piłkarska MKS Trzebinia - KKS 1:3
Tarnovia Tarnów - KKS 1:0

Skład Młodzików KKS:

Leon Dyrdała, Filip Kasza, Oliwier Turek, Mikołaj Kopeć, Karol Kostecki, Dominik Majka, Ksawery Maciąg, Kamil Nowak, Karol Kopeć, Szymon Wójcik, Ignacy Zasowski, Ksawery Skóra, Sebastian Królak

łg


Fot. KKS Kolbuszowianka

Młodziki KKS-u zaprezentowali się z dobrej strony w Zakopanem.

G

eprasa.pl 91789973fd

Akrobatyka

Akrobatyka Raniżów błysnęła w Krakowie

Miniony weekend przyniósł mnóstwo emocji wszystkim fanom akrobatyki sportowej. Podczas ostatnich zawodów w ramach XIII Międzynarodowym Turnieju Pod Wawelem. Zawodniczki z Raniżowa w kategorii Mini-Youth pokazały najwyższą formę i świetnie rozpoczęły sezon startowy.



Akrobatki z Raniżowa wystartowały w Krakowie.

Rywalizacja w kategorii Mini-Youth zawsze wzbudza duże emocje – to tutaj młode talenty szlifują swoje umiejętności, łącząc siłę, precyzję i niesamowitą koordynację. Reprezentantki klubu Akrobatyka Raniżów w Krakowie pokazały się ze znakomitej strony udowadniając, że ciężki trening przynosi spektakularne efekty.

Złoty duet w dwójkach

W konkurencji dwójek kobiet bezkonkurencyjne okazały się Olga Kusy oraz Maja Sondej. Dziewczyny zaprezentowały niezwykle dopracowany układ, który sędziowie ocenili najwyżej, przyznając im zasłużone złote medale. Ich występ był pokazem doskonałej synchronizacji i zaufania, które jest kluczowe w tej dyscyplinie.

Dominacja w trójkach kobiet

Prawdziwy popis umiejętności zobaczyliśmy w kategorii trójek kobiet, gdzie zawodniczki z Raniżowa zajęły aż dwa miejsca na podium.

Złoto wywalczył zespół w składzie Natalia Wysocki, Alicja Mikos oraz Jolanta Kloc. Ich program charakteryzował się wysoką trudnością techniczną i artyzmem, co pozwoliło im stanąć na najwyższym stopniu podium.

Na trzecim stopniu podium, po zaciętej walce, stanęły Jagoda Kula, Natalia Mandela oraz Martyna Grochala. To ogromny sukces, biorąc pod uwagę bardzo wyrównany poziom tegorocznych startów.

Te sukcesy to nie tylko wynik talentu samych zawodniczek, ale także ogromnej pracy trenerów oraz wsparcia rodziców, którzy kibicowali dziewczynom na każdym kroku. Gratulujemy wszystkim medalistkom i już trzymamy kciuki za kolejne starty!

łg

Lekkoatletyka.

UKS Tiki-Taka wrócił z medalami z Rzeszowa

Czternastego marca, w Rzeszowie odbyły się Halowe Mistrzostwa Podkarpacia w kategoriach U16, U14 i U12. Kolbuszowscy lekkoatleci wrócili z nich z siedmioma medalami.



Lekkoatleci z Kolbuszowej wrócili z medalami z Rzeszowa.

Dwa złote medale zdobyła Anna Kopeć, która po medale z najcenniejszego kruszcu pobiegła na dystansach 60 metrów przez płotki oraz na 600 metrów. Przy okazji na krótszym dystansie lekkoatletka ustanowiła nową życiówkę (9,22 s). Tym samym biegaczka powtórzyła ubiegłoroczny wyczyn, gdzie również zwyciężyła na tych dystansach. W tym roku jednak osiągnęła lepsze czasy.

Srebrny medal w kategorii U-14 w biegu na 60 metrów przez płotki zdobyła Lilianna Brandys. Młodziutka biegaczka osiągnęła czas 10,77 s, który jest jej najlepszym w dotychczasowej karierze. Drugi w biegu na 1000 metrów w tej samej kategorii wiekowej był Sebastian Kosiorowski.

UKS Tiki-Taka z Rzeszowa przywiózł jeszcze trzy medale brązowe. Trzecia w biegu na dystansie 300 metrów w kategorii U-16 była Kaja Zygo. Przy okazji osiągnęła ona nowy rekord życiowy (42,39). Na tym samym dystansie wśród chłopców trzeci do mety dobiegł Alan Gola. On także ustanowił nową życiówkę (38,23). Ponadto medal zdobył Michał Ziętek, który z odległością 5,18 metrów, zajął trzecie miejsce w skoku w dal.

- W zawodach wystartowała blisko 30 osobowa grupa naszej młodzieży. Nikt dzisiaj nie odpuszczał, padło wiele rekordów życiowych więc udanie zakończyliśmy sezon halowy, a już za dwa tygodnie biegi przełajowe – czytamy we wpisie Bogdana Karkuta, trenera UKS Tiki-Taki na facebooku.

łg

Koszykówka

Koszykarskie emocje na parkiecie

W ostatnim czasie na parkiecie hali widowiskowo - sportowej LO odbyły się zawody powiatowe w koszykówce dziewcząt i chłopców rozegrane w ramach Licealiady. Do rywalizacji przystąpiły: LO Kolbuszowa, ZST Kolbuszowa oraz ZSA-E Werynia.

Dziewczęta grały cztery kwarty po 4 minuty każda, podczas gdy mecze chłopców składały się z 5-minutowych części.

W zmaganiach żeńskich kibice byli świadkami całkowitej dominacji zawodniczek z Liceum Ogólnokształcącego w Kolbuszowej. Reprezentantki LO przeszły przez turniej jak burza, pewnie wygrywając oba mecze i nie pozostawiając rywalkom złudzeń, komu należy się tytuł mistrzowski.

Zupełnie inny przebieg miała rywalizacja chłopców. Tutaj walka o wygraną trzymała w napięciu do samego końca, a losy zwycięstwa ważyły się dosłownie w ostatnich sekundach meczu. Ostatecznie, po niezwykle zaciętej i wyrównanej grze, o sukcesie przesądził zaledwie jeden punkt, który zapewnił najwyższy stopień podium drużynie ZST Kolbuszowa.

Wyniki meczów:

Dziewczęta:

LO Kolbuszowa – ZSA-E Werynia 22:4

ZST Kolbuszowa - ZSA-E Werynia 8:6

LO Kolbuszowa - ZST Kolbuszowa 22:4

Chłopcy:

LO Kolbuszowa – ZSA-E Werynia 28:8

ZST Kolbuszowa - ZSA-E Werynia 16:15

LO Kolbuszowa - ZST Kolbuszowa 12:13

Zwycięzcy turniejów żeńskich i męskich awansowały do kolejnego etapu i będą reprezentować nasz powiat na zawodach rejonowych.

łg



Uczennice z LO w Kolbuszowej były najlepsze wśród dziewcząt

Piłka nożna. Klasa A3

Cztery gole w ostatnim teście Floriana

Ostatni mecz kontrolny przed rundą wiosenną rozegrał Florian Ostrowy Tuszowskie. Zespół Bartłomieja Krzystyniaka zremisował z LKS-em Głowaczowa.

Ostatni sparingpartner drużyny z Ostrów Tuszowskich był dosyć wymagający. Zespół z Głowaczowej po rundzie jesiennej zajmuje pierwsze w klasie A Dębica. LKS wygrał wszystkie spotkania w minionej rundzie.

Trener Bartłomiej Krzystyniak w tym test-meczu miał do dyspozycji piętnastu zawodników. Wiadomo też już, że do Floriana nie trafi Szymon Zieliński, który był testowany w poprzednich sparingach. Zawodnik ten wybrał ofertę z Victorii Czermin. Choroby i kontuzje wyeliminowały z gry m. in. Adriana Łętochę, Grzegorza Węglarza i Mateusza Parysa. W pierwszej połowie zespół z gminy Czarna delikatnie zdominował Floriana i zasłużenie prowadził.

W drugiej części więcej do powiedzenia mieli zawodnicy z Ostrów Tuszowskich. Obie bramki dla Floriana zdobył ograny nawet na poziomie pierwszej ligi, Sebastian Łętocha. Asystę przy jednym z golu zaliczył sprowadzony w zimie z LKS Babichy, Mikołaj Wrzesień.

Za tydzień w pierwszym meczu rundy wiosennej klasy A3 podopieczni Bartłomieja Krzystyniaka zagrają z Hetmanem Dąbrówka Wisłocka.

Florian Ostrowy Tuszowskie – LKS Głowaczowa 2:2 (0:1)

Bramki dla Floriana: S. Łętocha x2

łg

eprasa.pl 91789973fd

Piłka nożna. Klasa O Dębica

Kolbuszowianka powalczyła w Mielcu

Od porażki z rezerwami Stali Mielec rozpoczęła rundę Kolbuszowianka Kolbuszowa. Podopieczni Grzegorza Wróblewskiego nie mają się jednak czego wstydzić.

Rezerwy Stali Mielec przystąpiły do meczu wzmocnione zawodnikami z pierwszej drużyny. W bramce mielczan stanął doświadczony Konrad Jałocha, który w tym sezonie rozegrał kilka spotkań na poziomie Betclic 1. Ligi. Zagrał także Kacper Sadłocha, który na wiosnę nie znajduje się w planach Ireneusza Mamrota, ale jesienią był żelaznym rezerwowym w pierwszej drużynie.


Fot. Mariola Dziedzic

Adrian Chrząszcz (na zdjęciu z piłką) w meczu z rezerwami Stali Mielec zdobył dwa gole

Pierwsi w tym meczu zagrozili przyjezdni. Ksawier Koziński ładnie zakręcił obrońcą, ale nie był w stanie pokonać bramkarza Stali II Mielec. Po chwili groźnie, ale niecelnie z dystansu uderzył Adam Stec. Gospodarze wyszli na prowadzenie w 32. minucie po trafieniu Gabriela Pomykały. Cztery minuty przed przerwą wynik podwyższył Kacper Sadłocha.

Na początku drugiej połowy Kamil Czachor dwukrotnie zatrzymał szarżujących zawodników Stali. Popularny „Bakaj" nie miał jednak szans przy uderzeniu Kamila Kowalskiego, który w 69. minucie zdobył trzecią bramkę dla Stali. Gdy wydawało się, że jest po meczu do gry wrócili kolbuszowianie. W zamieszaniu po rzucie rożnym najlepiej odnalazł się Adrian Chrząszcz i z najbliższej odległości zapakował piłkę w bramce mielczan. Napastnik KKS-u trafił ponownie do siatki miejscowych pięć minut przed końcem spotkania. Snajper zespołu z Kolbuszowej ponownie zdobył gola po rzucie rożnym. Na więcej jednak w tym meczu Kolbuszowianki nie było stać i drużyna Grzegorza Wróblewskiego wróciła do domu bez punktów.

W następnej kolejce zespół z Kolbuszowej zagra przed własną publicznością z Dąbrówką Starą Jastrząbką. Początek tego spotkania w sobotę, 21 marca o 15:00.

Stal II Mielec – Kolbuszowianka Kolbuszowa 3:2 (2:0)

Bramki 1:0 Pomykała 32, 2:0 Sadłocha 41, 3:0 Kowalski 69, 3:1 Chrząszcz 76, 3:2 Chrząszcz 85.

Stal II Mielec: Jałocha – Pomykała, Stala, Szady (60. Hull), Małek, Antończyk (68. Stawiarski), Kowalski (68. Ziółko), Łuszcz, Sadłocha (80. Kmiecik), Zając, Ciebiera (80. Kochowski). Trener Janusz Hynowski.

Kolbuszowianka: Czachor – Wiktor, Kloc, Kośmider, Koziński, Stec, Gajda, Wróblewski (77. Kret), Zieliński, Dziedzic (70. Głuszko), Chrząszcz. Trener Grzegorz Wróblewski.

Sędziował: Tomasz Mroczek (Mielec).

Żółte kartki: Pomykała, Zając – G. Wróblewski (trener). **łg**

Piłka nożna. Klasa O Dębica

Sokół prowadził, ale przegrał z Radomyślanką

Pierwszy mecz rundy rewanżowej w dębickiej okręgówce rozegrali zawodnicy rezerw Sokoła Kolbuszowa Dolna. Ekipa znad Nilu uległa liderowi tabeli z Radomyśla Wielkiego.

W składzie rezerw Sokoła Kolbuszowa Dolna znalazło się kilku zawodników, którzy dzień wcześniej w niewielkim okresie czasowym wystąpili w starciu pierwszej drużyny przeciwko Podlasiu Biała Podlaska. Byli to m. in Marcin Mokrzycki, Jakub Posłuszny, czy Krystian Bik.

Już w 20. minucie boisko opuścił Marcin Mokrzycki. Zastąpił go Paweł Lewandowski, który wraca do drużyny z Kolbuszowej Dolnej po pobycie w Głogovii Głogów Małopolski. Trzy minuty później podopieczni Patryka Tetlaka objęli prowadzenie za sprawą popularnego „Yamala", czyli Jakuba Posłusznego. Sześć minut przed przerwą do remisu doprowadził Kamil Siembab, który w przeszłości reprezentował barwy Sokoła. Takim wynikiem zakończyła się pierwsza część spotkania.

W drugiej połowie do roboty wzięli się piłkarze lidera dębickiej okręgówki. Na prowadzenie swoją drużynę wyprowadził Szymon Zbierzkowski. W końcówce gole zdobyli jeszcze rezerwowi, Michał Szlachetka i Patryk Ziemkiewicz. Radomyślanka zaksięgowała trzy punkty i przy okazji wykorzystała niepowodzenie Smoczanki Mielec, która w tej kolejce tylko zremisowała. Zespół z Radomyśla Wielkiego powiększył przewagę w tabeli nad drugim miejscem do pięciu oczek.

Sokół po tej kolejce spadł na czwarte miejsce. W następnej serii gier podopieczni Patryka Tetlaka zagrają na wyjeździe z Victorią Czermin.

Sokół II Kolbuszowa Dolna – Radomyślanka Radomyśl Wielki 1:4 (1:1)

Bramki 1:0 Posłuszny 23, 1:1 Siembab 39, 1:2 Zbierzkowski 61, 1:3 Szlachetka 83, 1:4 Ziemkiewicz 89.

Sokół II Kolbuszowa Dolna: Mazur – Bik, Tetlak (70. Wilk), Garboś, Łabiś, Ziobroń, Misiak, Kołacz, Skupiński, Mokrzycki (20. Lewandowski), Posłuszny (46. Drożdzowski). Trener Patryk Tetlak.

Radomyślanka Radomyśl Wielki: Skimina – Świąder (63. Machnik), Szydło (63. Szlachetka), Kania, Niedbała, Mazur (80. Ziemkiewicz), Ryba, Ogiba, Siwy, Siembab (75. Cholewa), Zbierzkowski. Trener Paweł Irla.

Sędziował: Paweł Kantor (Dębica). **Żółte kartki:** Kołacz, Misiak – Świąder. **łg**

1.	Radomyślanka Radomyśl Wielki	16	36	60-16
2.	Smoczanka Mielec	16	31	43-21
3.	Kamieniarz Golemki	16	29	46-29
4.	**Sokół II Kolbuszowa Dolna**	**16**	**27**	**37-25**
5.	Chemik Pustków	16	26	27-17
6.	Stal II Mielec	16	26	27-27
7.	Victoria Czermin	16	25	26-33
8.	Dąbrówka Stara Jastrząbka	16	23	32-30
9.	Igloopol II Dębica	16	23	34-25
10.	LKS Pustków	16	20	33-37
11.	Lechia Sędziszów Małopolski	16	20	39-36
12.	**Kolbuszowianka Kolbuszowa**	**16**	**19**	**39-38**
13.	Brzostowianka Brzostek	16	19	39-42
14.	Dromader Chrząstów	16	18	23-52
15.	Piast Wadowice Górne	16	12	19-45
16.	LKS Żyraków	16	5	11-62

1: awans 2: baraż 13-16: spadek

Tabela dębickiej okręgówki.

Piłka nożna. Klasa B7

Marmury rozegrały trzeci sparing

Piłkarze z Przyłęka rozegrali trzeci mecz kontrolny przed rundą wiosenną. Tym razem podopieczni Łukasza Dubiela musieli uznać wyższość drużyny z Rzędzianowic.

Rywal drużyny z gminy Niwiska na co dzień występuje w klasie B5, gdzie zajmuje odległe dwunaste miejsce, w trzynastozespołowej stawce. Mimo to Rzędzian okazał się dla zespoły z Przyłęka wymagającym przeciwnikiem i wygrał ten test-mecz 2:0.

- W moim odczuciu spotkanie było wyrównane. Popełniliśmy dwa szkolne błędy, które zawodnicy z Rzędzianowic wykorzystali. Mieliśmy też swoje sytuacje, trzy razy trafiliśmy w poprzeczkę i raz w słupek. Nie załamujemy się, pracujemy dalej. Do rozpoczęcia sezonu zostały trzy tygodnie i chcemy wykorzystać je w stu procentach – podsumował ostatni sparing Łukasz Dubiel, szkoleniowiec Marmurów.

W kolejnym meczu kontrolnym Marmury miały zagrać z Błyskiem Górki. Sparing ten jednak odwołano.

Marmury Przyłęk – Rzędzian Rzędzianowice 0:2

łg

eprasa.pl 91789973fd

Piłka nożna. Klasa B7

Vigor lepszy od Czarnych w test-meczu

Kolejny sparing w zimowym okresie przygotowawczym rozegrali zawodnicy Vigoru Trzęsówka. Podopieczni Grzegorza Kuźmy na boisku w Cmolasie pokonali Czarnych Trześń.

Zespół z Trześni to bardzo wymagający rywal, który po rundzie jesiennej piąte miejsce w klasie A3. Szkoleniowiec Vigoru w tym sparingu miał do dyspozycji siedemnastu zawodników, w tym jednego testowanego.

Oficjalnie do drużyny z Trzęsówki dołączył Łukasz Żuchowski, który w ostatnim czasie reprezentował barwy Kolbuszowianki II Kolbuszowa. W sprawdzianie z Czarnymi zdobył jedną z bramek. Być może Vigor dokona jeszcze jednego wzmocnienia przed ligą.

- Wygraliśmy z solidną drużyną A-klasową i wyglądaliśmy na ich tle bardzo dobrze przez cały mecz – podsumował Grzegorz Kuźma, trener ekipy z Trzęsówki.

W kolejnym meczu kontrolnym jego podopieczni zmierzą się z KS-em Kopcie, występującym na co dzień w Klasie B1 Stalowa Wola.

Vigor Trzęsówka – Czarni Trześń 4:3

Bramki: Żuchowski, Muniak, Leśniak x2 – Wrześniak, testowany x2 **łg**

Piłka nożna. Klasa B7

Sześć goli w sparingu Hadykówki i Raniżovii

Kolejny test-mecz zagrali piłkarze Ceramiki Hadykówka oraz Raniżovii Raniżów. Lepsi okazali się zawodnicy drużyny z Gminy Cmolas.

Zarówno podopiecznych Ryszarda Mokrzyckiego, jak i Stanisława Prusia czeka spokojna wiosna. Ani Hadykówka, ani Raniżovia nie włączą się już bowiem w grę o baraże.

Pierwsza część meczu kontrolnego toczyła się pod dyktando drużyny z Raniżowa. Ekipa z Hadykówki z kolei mądrze się broniła i wyprowadzała kontry, dlatego do przerwy był remis 2:2.

W drugiej połowie obie ekipy przeprowadziło sporo zmian i kontrolę nad meczem przejęła Ceramika, która zdobyła jeszcze dwie bramki i wygrała ten sparing. W kolejny weekend gracze z Hadykówki rozegrają ostatni już mecz kontrolny przed startem ligi i zmierzą się z Kolbuszowianką II Kolbuszowa.

Ceramika Hadykówka – Raniżovia Raniżów 4:2 (2:2)

Bramki: dla Ceramiki: Ł. Pałys, Ślaga x2, Hodor **łg**

Piłka nożna.

Kopcie sparowały z Werynią

Kolejny mecz kontrolny rozegrali piłkarze KS Kopci występujący na co dzień w klasie B1 Stalowa Wola i Artbud Werynianki Werynia, lidera klasy B7 Rzeszów.

Spotkanie zostało rozegrane w Kopciach. Boisko, co oczywiste jak na tą porę roku nie jest jeszcze w optymalnym stanie. Zespół z Werynii przystąpił do tego test-meczu osłabiony brakiem kilku ważnych zawodników. Nie zagrali m. in. Albert Orzech, Bartłomiej Michalczyk, Karol Harchut, Dominik Mastalerz i Wiktor Trojnacki.

Jedyną bramkę w tym meczu kontrolnym zdobył Jakub Nidental.

Podopieczni Dominika Żarkowskiego w ostatnim meczu kontrolnym przed ligą zmierzą się z Błękitnymi Komorów. Z kolei Artbud Werynianka zagra z Rudnianką Rudna Wielka.

KS Kopcie – Artbud Werynianka Werynia 1:0

Bramka: J. Nidental. **łg**

Piłka nożna. Klasa A3

Kolejne dwa sprawdziany Wilgi

Drugi i trzeci mecz kontrolny w zimowym okresie przygotowawczym rozegrali zawodnicy Wilgi Widełka. Podopieczni Łukasza Zygory zremisowali z zespołem z Bud Głogowskich i przegrali z Huraganem Przedbórz.

Rywal drużyny z Widełki występuje w klasie A1 Rzeszów, gdzie po rundzie jesiennej zajmuje solidne siódme miejsce w ligowej stawce. Szkoleniowiec Victorii miał w tym test-meczu szerszą kadrę, ale to Wilga prowadziła do przerwy po golach Bogdana Czachora i Szymona Faryniarza. W drugiej części Victoria wyrównała stan meczu.

- W naszej grze było widać kilka dobrych momentów, szczególnie w fazie budowania akcji i wyprowadzania piłki od tyłu. Momentami brakowało jednak skuteczności pod bramką rywala – czytamy we wpisie klubu w mediach społecznościowych.

Victoria Budy Głogowskie – Wilga Widełka 2:2 (1:2)

Bramki: dla Wilgi: Czachor, Faryniarz.

Jedyną bramkę dla zespołu z Widełki w ostatnim sparingu zdobył Maciej Chuchro. Trener Łukasz Zygora w tym test-meczu nie testował żadnego nowego zawodnika. Szkoleniowiec za to będzie w rundzie jesiennej będzie miała asystenta, który będzie pomagał mu w treningach.

Dla Huraganu gole zdobyli Tomasz Cieśla oraz Jakub Guzy. W zespole Bogusława Cieśli nie będzie w zimie większych zmian. W sparingu z Wilgą Widełka nie wystąpił środkowy pomocnik Kamil Sitko, który aktualnie przebywa zagranicą. Zawodnik zjedzie jednak na ligę.



Piłkarze z Widełki rozegrali ostatnie sparingi.

Za tydzień w pierwszym meczu rundy wiosennej w piekielnie ważnym meczu zespół z Widełki zagra na wyjeździe z LKS-em Babicha. Spotkanie to zaplanowano na sobotę, 21 marca o 15:00.

Wilga Widełka – Huragan Przedbórz 1:2

Bramka: Maciej Chuchro – T. Cieśla, J. Guzy **łg**

Piłka nożna. Klasa A3

Tempo pokonało Hucinę w ostatnim sparingu

Piłkarze z Cmolasu rozegrali ostatni mecz kontrolny przed rundą wiosenną. Na własnym boisku ograli zespół z Huciny.

Tempo zamknęło kadrę na rundę wiosenną. Do drużyny z LZS Krzątki dołączył napastnik Patryk Adamczyk, który w test-meczu z LKS Huciną zdobył hat-tricka. Ponadto do seniorskiej drużyny z juniorów został włączony Bartosz Zagroba. Ekipę z Cmolasu na wiosnę nie będzie reprezentował Mirosław Piekarz. Doświadczony obrońca wrócił do Kolbuszowianki.

Drużynę Wojciecha Szydło wzmocnił Albert Koń z rezerw Kolbuszowianki. Młody zawodnik zdobył bramkę w meczu sparingowym z Tempem Cmolas. Oprócz niego zespół z gminy Niwiska na wiosnę będzie reprezentował Albert Zięba.

Za tydzień Tempo w pierwszym meczu rundy wiosennej zagra z Błękitnymi Siedlanka. Pojedynek ten odbędzie się w niedzielę, 22 marca o 12:00. Z kolei LKS Hucina zagra ostatni mecz kontrolny i zmierzy się z Huraganem Przedbórz.

Tempo Cmolas – LKS Hucina 4:1

Bramki: Adamczyk x3, M. Serafin - Koń **łg**

Piłka nożna. Klasa B7

Korona testuje nowych graczy

Kolejny sparing przed rundą wiosenną rozegrała Korona Majdan Królewski. Zespół Łukasza Rachwała pokonał KS Cygany.

Zespół z Majdanu Królewskiego w rundzie wiosennej powalczy o poprawienie odległej, dziesiątej pozycji w klasie B7 Rzeszów. W tym celu potrzebne będą wzmocnienia, nad którymi pracuje trener Łukasz Rachwał wraz z włodarzami Korony.

W starciu z ósmą drużyną klasy B1 Stalowa Wola w ekipie z Majdanu Królewskiego wystąpiło trzech zawodników testowanych. Jeden z nich był wyjątkowo skuteczny, bo trzy razy trafił do siatki. Ogółem szkoleniowiec Korony w test-meczu z drużyną z Cygan do dyspozycji miał piętnastu zawodników.

Korona Majdan Królewski – KS Cygany 3:2

Bramki: testowany x3 – Ordon, Chędogi **łg**

Piłka nożna. Klasa B1 Stalowa Wola

Błękitni zagrali z Płomieniem

Drugi sparing mają za sobą piłkarze z Komorowa. Tym razem zmierzyli się z ekipą Płomienia Chmielów.

Rywal drużyny z gminy Majdan Królewski występuje na co dzień w klasie B1 Stalowa Wola i zajmuje po rundzie jesiennej szóste miejsce.

Spotkanie, które zostało rozegrane w Chmielowie zakończyło się remisem. Bramki dla ekipy z Komorowa zdobyli Kamil Wdowiak i Dawid Bomba.

- Mecz był bardzo wyrównany i stał na dobrym poziomie, dzięki czemu był wartościowym sprawdzianem w trakcie przygotowań do rundy wiosennej – czytamy w komunikacie klubu na facebooku.

Płomień Chmielów – Błękitni Komorów 2:2

Gole dla Błękitnych: Kamil Wdowiak, Dawid Bomba

łg

KORSO KOLBUSZOWSKIE

WYDAWCA
Agencja Wydawniczo-Reklamowa
Korso Sp. z o.o.
ul. Biernackiego 1/4, 39-300 Mielec
tel. 17 788 41 80
NIP 817 0005118
REGON: 690006614

REDAKCJA I BIURO OGŁOSZEŃ
Ul. Obrońców Pokoju 20,
36-100 Kolbuszowa
czynna od pn. do pt. - godz. 8-16
tel. 17 744 45 96
mail: kolbuszowa@korso.pl

DANE DO PRZELEWU:
AWR KORSO sp. z o. o.
PEKAO I O. W Mielcu - 11 1240 2656 1111 0010 6715 6187

ZESPÓŁ REDAKCYJNY
Bartosz Posłuszny - redaktor naczelny
tel. 519 132 924, mail: bposluszny@korso.pl,
Kamil Ząbczyk - dziennikarz
tel. 508 246 992, mail: kzabczyk@korso.pl
Łukasz Guźda - dziennikarz sportowy
tel. 509 173 793, mail: lukasz.guzda@korso.pl
Tymoteusz Maciąg - dziennikarz (współpraca)
mail: tymoteusz.maciag@korso.pl

DZIAŁ REKLAMY
tel. 17 744 45 96
mail: kolbuszowa@korso.pl
Marcin Batko - dyrektor biura reklamy i marketingu
tel. 508 246 991, marcin.batko@korso.pl
Marcin Serafin
tel. 510 126 562, mserafin@korso.pl
Anna Czajkowska
tel. 519 132 923, aczajkowska@korso.pl

Joanna Serafin
dyrektor AWR Korso
tel. 510 103 940, jserafin@korso.pl

SKŁAD TYGODNIKA
Graffi Studio Janusz Ansion

DRUK
Polska Press Sp. z o. o.
Oddział Poligrafia, Drukarnia w Sosnowcu

Materiałów i zdjęć niezamówionych redakcja nie zwraca oraz zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów i zmian.

Stowarzyszenie Mediów Lokalnych
IZBA WYDAWCÓW PRASY

eprasa.pl 91789973fd

Strych

Dowcipy

Po operacji chirurg pyta pacjenta:
- Czy jest pan przesądny?
- Nie, panie doktorze...
- To dobrze, bo od jutra będzie pan wstawał z łóżka tylko lewą nogą.

***

Przychodzi baba do lekarza:
- Panie doktorze, mam wypieki.
- To życzę smacznego.

***

Wchodzi kobieta z dzieckiem na rękach do autobusu.
- Fuj, jakie brzydkie dziecko - mówi kierowca autobusu.
Kobieta oburzona, ba, wpieniona na maksa siada obok innego pasażera i mówi:
- Słyszał pan? Jak tak można. Jaki niekulturalny, jaka świnia z tego kierowcy. Chyba zaraz pójdę i mu nawymyślam.
- Tak, no pewnie - mówi współpasażer. - Niech pani idzie, ja potrzymam małpkę.

***

Ciemna noc. W parkowej alejce do przechodnia podchodzi facet i wyciągając nóż, pyta:
- Masz kasę?
Tamten wyciąga spod płaszcza siekierę:
- Bo co?
- Nic, nic. Rozmienić chciałem.

***

Przez wieś jedzie motorem Jasiu, Bartosz, który strasznie się jąka, i Szymek. W pewnym momencie Bartosz mówi:
- Szy... Szy...
Na to Jasiu:
- Co? Szybciej? Okej, jedziemy szybciej.
- Szy... Szy...
- Co? Jeszcze szybciej? Dobra, jedziemy jeszcze szybciej.
- Szy... szy...
- Jeszcze szybciej??? Człowieku, na liczniku setka i ty się nie boisz?
- Szy... Szy... Szymek spadł!

***

Jaś zwierza się lekarzowi:
-Do siódmego roku życia widziałem wszystko jak przez mgłę.
-Hmm... A potem było lepiej?
-Och, potem było już znakomicie.
-Zacząłeś nosić okulary?
-Nie, mama zaprowadziła mnie do fryzjera!

***

Klient restauracji patrzy na rachunek:
„Dwie wódki - 15PLN,
Sałatka - 8PLN,
Jeśli przejdzie - 15PLN,
Cztery piwa - 20PLN"
- Panie kelner, co to kurna jest: „jeśli przejdzie"?
- Ehh, no nie przeszło...

***

Po przejrzeniu wyników lekarz mówi do baby:
- Ma pani kamienie w pęcherzu żółciowym, zwapnienia w płucach, piasek w moczu.
- Panie doktorze! A czy mam trochę cementu?
Bo widzi pan, mąż będzie budował domek na działce...

***

-Ile nóżek ma świnka?
- Cztery!
- A ile oczek?
- Dwa.
- W którym roku urodził się Mickiewicz?
- Hmm... Nie wiem.
- Z tobą to tylko o świniach można pogadać!

***

O 2.00 w nocy do Iksińskiego dzwoni telefon:
- Czy to pan uratował mojego synka przed utonięciem?
- Tak - odpowiada zaspany mężczyzna.
- A berecik gdzie, złodzieju?!

***

Jaś pyta mamę:
- Mamo, co to są kalorie?
- Synku, to takie skrzaty, które nocą zmniejszają mamie sukienkę.

***

Właściciel pewnej małej firmy wezwał agenta ubezpieczeniowego do swojego biura.
- Chciałbym ubezpieczyć od kradzieży wszystkie przedmioty, które tutaj pan widzi!
A po chwili dodaje:
- Z wyjątkiem tego zegara na ścianie.
- Dlaczego jego pan nie ubezpiecza?
- Ponieważ pracownicy, których zatrudniam, nie spuszczają go z oczu przez cały dzień.

***

- Panie doktorze, mam problem. Od pewnego czasu brak mi apetytu. Nie mam ochoty nic jeść...
- Wie pan, przy dzisiejszych cenach to cenna umiejętność...

***

- Panie doktorze, mój rozrusznik serca ma chyba defekt!
- Po czym pan tak sądzi?
- Jak kaszlnę, to mi się brama od garażu otwiera.

***

Blondynka u weterynarza w poczekalni uspokaja swojego psa.
- Azor nie szczekaj tak. Zobacz, tam też czeka kotek do pana doktora i nie szczeka!

***

Mąż kłóci się z żoną. Doprowadzony do ostateczności mówi:
- Nie, no teraz to ci powiem całą prawdę. Dziesięć lat temu gwizdnąłem na taksówkę, a nie na ciebie.

Z Facebooka



Pomoc dla Nikoli z Dzikowca - nasi Czytelnicy włączyli się w promocje zbiórki, która została bardzo licznie udostępniona na Facebooku.

Czekam na dom



Oza czeka w schronisku w Kolbuszowej na kochający dom. Kontakt w sprawie adopcji: 727 167 727

Kronika towarzyska



Na zdjęciu Teresa Kubas-Hul, wojewoda podkarpacki oraz Zbigniew Chmielowiec, poseł na Sejm RP.

eprasa.pl 91789973fd